Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 20 gr.

Wiek Nowy

Nr. 7302. Rok XXV.

Niedziela 25. października 1925.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.
Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3·20
Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3·20
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5·—
Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.
Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954.

Pokojowa nagroda Nobla dla Brianda

PARYŻ. 23 października (Pat.) „Figaro" domaga się przyznania nagrody pokoj. Nobla Briandowi, który od pięciu lat we wszystkich wypadkach zmuszał do wysłuchania bezinteresownego głosu pokojowego Francji.

Protest miast przeciwko reformie roln.

WARSZAWA. 23-X (AW). Dnia 23-go bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli miast ze wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył profesor uniwersytetu w Wilnie p. Bossowski. Zjazd wyłonił delegację, która udać się ma do premiera Grabskiego i marszałków Sejmu i Senatu celem złożenia protestu przeciwko projektowi reformy rolnej, uchwalonemu przez Sejm.

Obława w Nowogródzkiem.

WARSZAWA, 23. października. (AW.). Na terenie województwa nowogródzkiego ukończona została obława na różnego rodzaju organizacje komunistyczne. Aresztowano ogółem 140 osób, w tem wielu członków jaczejek, nieznanych dotąd policji.

Rozruchy w Egipcie.

LONDYN. 23. 10. (Pat.) W Tantha (Egipt) podczas uroczystości religijnych, gdy policja torowała drogę wśród tłumów dla jednego z ministrów, przyszło do rozruchów, 54 osób zabitych, 43 ciężko rannych.

Budienny tworzy „terytorjalne oddziały konne".

MOSKWA. 23-X (AW) Budienny wyjechał do Rostowa nad Donem, gdzie rozpocznie prace organizacyjne nad stworzeniem pułków kozackich.

Organizacja ta przypominać ma dawną carską. Pułki kozackie obdarzone będą szeregiem przywilejów. Oficjalna ich nazwa będzie brzmiała: „Terytorjalne oddziały konne".

DEMENTI RZĄDU W SPRAWIE PROTESTU BANKU MEDJOLAŃSKIEGO.

Warszawa, 23. października. (Pat). Wydział polityczno-prasowy Prezydjum Rady ministrów komunikuje, że wiadomość podana przez „Ekspres Poranny" 23. bm jakoby poseł włoski Majoni założył protest Banku medjolańskiego na ręce premjera Grabskiego przeciw zaciągnięciu pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Skądże to wracacie tacy obładowani?

— Ach — nie warto wspominać... Kupiłam trochę pudru Leichnera, flakonik perfum Coty'ego — skromną sukieneczkę, ostatni model pończoszki, kawałek batystu wiedeńskiego i koniec. Ale musimy się pożegnać, bo śpieszę zapisać się do „Ligi Niezapominajki!"

Rysował Wir.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg sens. powieści pt. „Błękitny pociąg".

Czy konwencja z 16. paźd. umacnia sojusz polsko-francuski?

Zasadniczy problem. — Opinja ministra St. Grabskiego. — Decydujący wpływ Ligi. — Czego nie można wymagać od Francji?

Omawiając jeszcze podczas konferencji w Locarno sprawy polskie, tam dyskutowane, zaznaczyliśmy, że

problem polski w Locarno to problem gwarancji dla granic Polski

Jak wiadomo, Anglja odrazu usunęła się od gwarantowania granic Polski, pozostała więc Francja. Chodzi o formę, w jakiej ta gwarancja została obecnie Polsce udzielona. Jakto wczoraj zaznaczyliśmy,

gwarancja ta jest ostatecznie zahaczona o czynniki międzynarodowe.

Bardzo ciekawą jest opinja, z jaką na łamach „Kurjera Warsz.“ wystąpił w wywiadzie p. minister St. Grabski. Mówiąc o wynikach Locarno, twierdzi on między innemi, iż sojusz polsko-francuski wzmocniony został przez to, że obecnie precyzuje on dokład nie wzajemne zobowiązania Polski i Francji w razie wojny legalnej lub nielegalnej, a jednak konwencja z dnia 16. października, zawarta w Locarno — pozostawia właśnie pewne wątpliwości i to nawet poważne, czy te zobowiązania są istotnie sprecyzowane tak dokładnie, żeby Polska miała prawo z tego cieszyć się, względnie żeby w akcie tym można było widzieć praktyczną wykonalność naszego przymierza z Francją i automatyczność jego działania.-

Zahaczenie tej całej sprawy o czynniki koncyliacyjne daje Francji zawsze możność powiedzenia: chcieliśmy Wam pomóc, ale...

Trzeba sobie to bowiem dobrze uprzytomnić, że o ile dotychczas porozumienie polsko-francuskie było od nikogo niezależnem, to obecnie w myśl konwencji francusko-polskiej z 16. października zostało ono wedle art. 2 postawione w zależność od Ligi (w skład której wchodzą Niemcy).

Lidze bowiem przysługuje ocena, czy zachodzą okoliczności, ażeby to porozumienie praktycznie weszło w czyn, w życie.

Trudno przypuszczać, żeby Niemcy, będąc członkiem Ligi, napadały na Polskę i narażały się przez to na wojnę z wszystkimi członkami Ligi. Ale można przypuszczać, — jak trafnie wywodzi „Kurjer Poranny“ — iż Niemcy przeprowadzą jakąś sprawę sporną z Polską w ten sposób, że Rada Ligi przyzna im większością głosów słuszność, bo głos Francji oświadczy się za Polską. Otóż gdyby Polska odrzuciła werdykt Rady a Niemcy wówczas napadły, Francja zobowiązuje się na mocy art. 15 Paktu o Lidze, przyznającego jej swobodę działania, do udzielenia Polsce pomocy i poparcia.

Gdyby jednak Rada wydała werdykt jednomyślny Polska na pomoc Francji liczyć nie może.

Tak, ale bez Francji nie ma jednomyślności w Radzie. Otóż to jest właśnie sedno problemu. Trafnie pisze „Kurjer Poranny“:

„Nie można zbyt wiele wymagać od najszlachetniejszych sojuszników“.

Przedstawiciel Francji w Lidze znalazłby się w tragicznem położeniu, gdyż głos jego decydowałby już nie o słuszności sprawy Polski, ale o wybuchu wojny europejskiej. Gdzież jest mąż stanu — pyta słusznie „Kurjer Poranny“ — na tyle hartowny i twardy, na tyle lekceważący nieszczęścia swojej ojczyzny, aby dla słuszności sprawy innego, choćby najprzyjaźniejszego kraju pod tą odpowiedzialnością się nie załamał...?

Złączona jedynie dość luźnie z czynnikami konferencji **konwencja z 16. października bynajmniej nie sprawia, jak twierdzi p. St. Grabski, że bez zgody Polski traktaty nie mogą być naruszone.** Zaznaczyć wypada nadto, że protokół nie nazywa tej konwencji „gwarancyjną“ ale określa ją poetycznie mianem akordu, mającego na widoku „zapewnienie sobie wzajemnych dobrodziejstw traktatów arbitrażowych.

Przed Pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

(c) We czwartek przywieziono do Lwowa z Warszawy

trumnę dla Nieznanego Żołnierza,

ofiarowaną przez p. Piotra Wacława Łopackiego z Warszawy, który podjął się również

Listy ze stolicy.

Warszawa, dnia 25. października 1925.

Genialny reporter. — Przeczucia telepaty. — Trzeba obrać inny zawód. — Melancholja i „Pan Minister“ Krzywoszewskiego. — Pragnienie śmiechu: Faust i podzięka za Locarno. — Ptaki Arystofanesa na scenie. — Przekład J. Jedlicza. — Zamach na miłość magistracką. — Lwów winien wszystkiemu.

Pewien mój znakomity kolega, reporter poczytnego pisma w stolicy posiada dziwny kunszt przeczuwania wypadków.

Niektórzy nazywają go telepatą, inni jasnowidzem, są i tacy, którzy go nie widzieli 30 lat trzeźwym, ale niech sobie mówią, co chcą, ten człowiek jest perłą dziennikarstwa.

Stanie rankiem na ulicy, zapali dziwnej jakiejś wonności cygaro, oglądnie niebo, popatrzy na cieplomierz a potem ni z tego ni z owego wstępuje do najbliższego baru lub lotem błyskawicy wpada do redakcji.

Jeśli znakomity kolega zamiast pióra, papieru i słuchawki telefonicznej chwyta za większą wiśniową, oznacza to, iż dzień minie spokojnie, i oprócz niewyraźnego samobójstwa i kilku drobniejszych zatargów rodzinnych nic absolutnie nie stanie się w stolicy.

Lecz nie daj Boże, gdy perła dziennikarska punktualnie o ósmej rano zasiądzie przy biurku redakcyjnem...

Wtedy sypią się katastrofy. Sztab redakcyjny pędzi i jeździ, jak na wyścigach, automobile warczą na podwórzu, telefony dzwonią bez przerwy, drukarze tłuką w maszyny a metrampaż bliskim jest bzika...

Znakomity kolega rozumie tętno stolicy i wie, o jakiej porze gdzie się zjawić.

Pewnego gorącego dnia lipcowego spotkałem go nad brzegiem Wisły.

Wiem przecież, iż tak zdecydowany przeciwnik wody nie wybrał się w tej strony dla przyjemności, pytam więc onieśmielony:

— Tutaj? — W samo południe?

— Nie widzisz, kolega, co się dzieje? — odrzekł z zrozumiałą pogardą dla człowieka, który niema pojęcia o arkanach dziennikarskich.

— Dzisiaj będzie przynajmniej dziesięciu topielców, muszę ich wszystkich wyłowić dla dziennika...

I istotnie — nie omylił się ani o jednego a nazajutrz czytałem dziesięć wstrząsających artykułów o ofiarach Wisły, lekkomyślności młodzieży i niedołęstwie straży wodnej.

Od dłuższego czasu znakomity kolega grasuje w handlowej dzielnicy Warszawy.

Niektórzy twierdzą, iż w tamtych stronach potaniała znacznie śliwowica — ale jest to nikczemna plotka, gdyż na własne uszy słyszałem, jak pytał:

— Majer Lazarowicz? — Co? Jeszcze się nie powiesił? Myślałem, iż zrobi to dzisiejszej nocy.

— A Aleksiej Fiedorow — żyw?

— Po co ten człowiek pląta się jeszcze po świecie? Za to Czesław Pobratymski skoczył z czwartego piętra.

— Powinien to był zrobić przed tygodniem.

Teraz mi się nawali za wiele odrazu sensacji i nie będę mógł uczcić nieboszczyka tak, — jak przystało.

Otóż ten znakomity kolega, „barometr Warszawy“, jak go nazywają wielbiciele, doszedł do wniosku, iż po konferencji pokojowej w Locarno nastaną niewymownie dobre czasy w Warszawie.

Przedewszystkiem zniknie „psi humor“, który zapanował w całym kraju.

Kto się miał utopić, nie będzie wisiał, kto się miał powiesić, już to zrobił — jeśli na brak skakać będą obywatele, to tylko z zawodów miłosnych a zresztą zapanuje ład i powszechne szczęście.

Dlaczego się właściwie ludzie martwią?

Gnieccie ich bieda, brak pieniędzy, zastój, — weksle, podatki, komornicy...

Wielkie rzeczy. — Jest sobie czem głowę kłopotać.

Po co obierają sobie ludzie takie zawody, — w których brak gotówki nazywa się katastrofą i wciska im do rąk broń samobójczą.

— Czyż nie lepiej wyrzec się kupiectwa i obrać sobie zawód malarza — albo wyzbyć się fabryki i zostać poetą...

Czy który ze zdrowych na rozumie malarzy lub pisarzy odebrał sobie życie z powodu protestu weksli lub golizny?

Nie, nigdy nie.

Skakał który z rymotwórców, w chwili, gdy komornik dobijał się do drzwi, aby zabrać mu brylanty i mahonie z buduaru?

Nie masz o tem śladu w historji.

Złą więc jest nawyczką mieć wypchany worek i prawda ta występuje teraz w całej pełni.

A więc kiedy już na smutno zaczyna się ubarwiać dzień powszedni, trzeba koniecznie wstąpić wieczorem do teatru letniego, aby posłuchać komedji Stefana Krzywoszewskiego: „Pan Minister“.

Prezes autorów dramatycznych wytworzył w komedjopisarstwie polskiem swój osobny ton, który czyni, iż utwory jego są zawsze mile słuchane i robią... kasę.

Ten magiczny sekret spoczywa w tem, iż

bezinteresownie prac, połączonych z ekshumacją zwłok oraz przewiezienia ich i złożenia w mauzoleum w Warszawie. Zwłoki spoczną w trumnie sosnowej. tzw. żołnierce, która włożona będzie następnie do trumny cynkowej, te zaś dwie trumny będą umieszczone w trzeciej, sporządzonej z czarnego drzewa dębowego, z posrebrzanemi ozdobami. Ta trzecia, największa trumna, t. zw. sarkofag, ma 2'25 m. długości, 0'90 m. szerokości w głowie i 1'05 m. wysokości. Znajduje się na niej 2 orły legionowe, a sama trumna spoczywa na 4 rozpiętych skrzydłach z bronzu posrebrzanego. Wszystkie trzy trumny ważą 230 kilogramów.

APEL CHÓRÓW LWOWSKICH

Związek Towarzystw Śpiewaczych apeluje do wszystkich Chórów lwowskich, by wystąpiły w oznaczonym czasie i miejscu w jak najliczniejszym komplecie. Na próbach, które powinne odbyć się w okresie przed uroczystością w poszczególnych Towarzystwach śpiewaczych, winni być obecni bezwzględnie wszyscy członkowie. Wspólna próba chórów i kantaty Sołtysa-Rossowskiego odbędzie się w niedzielę, 25 października, o godz. 11, w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny l. 7. Nuty pobiorą Towarzystwa wcześniej w Komendzie Miasta, ul. Wałowa 16, drzwi 11 za pokwitowaniem. Sekretarz Związku Towarzystw śpiewaczych udziela każdego dnia od godz. 9 do 10 szczegółowych informacyj w Biurze Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza, przy ulicy Wałowej l. 16.

WEZWANIE

Uczestników Pierwszej Załogi Obrony Lwowa, zamieszkałych stale we Lwowie, wzywa Rada Nadzorcza do jawienia się w dniu 24. bm. (niedziela) godz. 10 przedpołudniem, do lokalu ul. Zielona 7 na zebranie w sprawie udziału w uczczeniu Nieznanego Żołnierza i siódmej rocznicy rozpoczęcia bojów listopadowych.

Sekcja Zbiórkowa

odbyła swe posiedzenie we czwartek wiecz. w salonach recepc. Prezydjum miasta. Przewodniczyła p. prezydentowa Neumannowa. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Towarzystw społecznych i oświatowych, pomiędzy które rozdzielono czynności, złączone ze zbiórką publiczną. Będzie ona prowadzona na ulicach miasta, w lokalach publicznych oraz w kościołach, gdzie za zezwoleniem ks. arcyb. Twardowskiego odbędzie się w czasie nabożeństw niedzielnych (tj. [illegible] od godz. 10—11 przed południem.

Posiedzenie Prezydjum Komitetu Obywatelskiego

dla uczczenia NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA, odbędzie się w poniedziałek, 26. października, o godz. 6 wieczorem, w sali posiedzeń Ogniska Oficerów, przy ul. Fredry L. 1 I. piętro.

Legendarna królowa indyjska w Londynie.

Zawoalowana monarchini Begum liczy 74 lat.

(b) Przy niezwykłych oklaskach olbrzymiego tłumu przyjechała onegdaj na dworzec w Londynie legendarna królowa indyjska, Begum z Bopalu. „Zawoalowana monarchini", jak ją nazywają Anglicy, rządzi w jednym z najbogatszych krajów Indji. Publicznie pokazuje się tylko pod woalem.

Królowa Bopalu przybędzie również do Paryża. Prasa francuska przypomina przy tej sposobności słynną powieść Juljusza Verne: „Miljony Begumu".

Królowej towarzyszy świta, złożona z adjutantów, szambelanów, paziów, dam dworu w bogatych kostjumach. Liczy lat 74. Królowa zajmuje się z zamiłowaniem malarstwem.

Małżeństwo przy pomocy fotografji.

Jak stara megiera podała się za królowę rumuńską.

(b) Przed kilkoma miesiącami pewna stara baba, mieszkająca w Heilderbergu (Niemcy), dostała do swoich rąk dziennik i wyczytała w nim anons matrymonialny. Niejaki pan Ignacy, lat 51, „poszukiwał młodej i ładnej żony". Stara megiera, zwana także Gertrudą, postanowiła poszukać również — szczęścia. Napisała więc do pana list, załączając do niego fotografję — królowej rumuńskiej. Skutek był niespodziewany. Pan Ignacy, zobaczywszy fotografję, zakochał się na zabij i tego samego dnia przyjechał do Heilderbergu i zgłosił się do swojej przyszłej żony. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy zamiast pięknej i eleganckiej kobiety z fotografji — zobaczył, starą i brzydką Gertrudę. Podobno Gertruda starała się przekonać pana Ignacego, że jest tą samą z fotografji, ale pan Ignac zwiał tego samego dnia z Heilderbergu.

Krzywoszewski jest doświadczonym mistrzem techniki scenicznej, — zaopatrzonym w najlepsze wzory paryskie a zatem niezawodne, jeśli chodzi o kunszt teatralny.

„Pan Minister" niema innych pretensji prócz ochoty do wzbudzania śmiechu a jeśli już koniecznie trzeba wyciągnąć z tej komedji tezę, to niech będzie ta, iż najprzyzwoitszy prezes Sokoła w Radomiu, postawiony na niewłaściwem stanowisku, może się stać nieszczęśliwym idjotą.

Autorowi kilkunastu sztuk i seniorowi polskich pisarzy dramatycznych należało się, aby komedję jego obsadzono najlepszemi aktorami.

Więc gdy tak się stało, można wróżyć „Panu Ministrowi" długi żywot na scenie ku uciesze smutnych ludzi.

Charakterystycznym bowiem objawem stolicy jest pragnienie śmiechu.

Wtedy, gdy pustkami świecą sale teatralne na klasycznym repertoirze, długie ogony cisną się do kas kabaretów, lub na wesołe przedstawienia w kinach.

I jakby odpowiedzi na to powszechne pragnienie zapewiada Teatr Narodowy „Fausta" Goethego, z muzyką Różyckiego i dekoracjami Drabika i trzema aktorami na zmianę do roli Mefistofelesa, jednem słowem oprawa, jakiej nie dało Goethemu wiele stołecznych teatrów niemieckich.

Złe języki twierdzą, iż ma to być rodzaj podziękę za „ustępliwość" niemiecką w Locarno.

Co innego jest jednak zmysł aktorski a co innego konieczność wystawienia tego lub owego arcydzieła?

Czy jednakże smętny romans Małgorzatki, — tak bardzo cnotliwej mieszczki, iż uwieść mógł ją tylko sam arcydjabeł, jest w obecnej chwili tak koniecznem widowiskiem, że aż stara gwardja aktorska przypominać sobie będzie musiała dawne laury uwodzicielskie?

Czy nie korzystniej by było zagrać arcydzieło polskie lub nawet utwór żyjącego pisarza, jak to zrobił Solski w dniu swego jubileuszu — dodając do dawnego wieńca jeszcze jeden laur więcej?

Te smętne refleksje, budzące się z racji „Fausta", odnoszą się do wielu teatrów polskich i do tych bardzo żałośliwych chwil w życiu — kiedy już nie stać człowieka na nowy czyn i myśl wraca uparcie, do tych chwil, gdy było tak cudnie pięknie, bo działo się... anno Domini... za czasów zbiegłej młodości.

A taki upór starców jest przeszkodą dla żywych.

Co innego „Ptaki" Arystofanesa, które ukazać się mają na scenie teatru letniego.

Klasyczne wykształcenie publiczności warszawskiej jest tak małe, iż ukazanie antycznego autora na scenie staje się zdarzeniem ze wszech miar cennem a nawet koniecznem.

Zresztą przekład J. Jedlicza, o którym filologowie wyrażają się z największymi pochwałami a pisarze polscy spoglądają nań jako na dzieło mistrzowstwa językowego i szlachetnego odczucia starożytności heleńskiej — wychodzi poza ramy odtwórczej pracy i staje się chlubą mowy polskiej.

Więc w tej chwili, gdy umysłowość polska plącze się w jakimś piekielnym „danse macabre" pesymizmu i zwątpienia, lekiem na smutki wydać się może arcydzieło heleńskiej beztroski i słonecznego uśmiechu.

Z tą niefrasobliwą myślą i wiarą w najlepsze jutro przygotowuje pewna grupa poetów i pisarzy zamach na rządową i magistracką miłość do literatury.

Wiadomo bowiem, iż w tych czasach łatwiej o genjalnego poetę, niż o wydawcę.

Drukowanie tomów poezji lub dzieł dramatycznych uchodziło zawsze w Polsce za lekkomyślność księgarską i tylko pewni szaleńcy od czasu do czasu, wydawali z miłosierdzia dla literatury dzieła rymujących autorów.

W obecnej jednak chwili prędzej spotka w Polsce uczciwego giełdziarza, niż księgarza, — któryby zaryzykował wydanie tomu wierszy.

Spoczywają przęto po szufladach poetów stosy zapisanego papieru, czekającego lepszych konjunktur w kraju.

Więc dowcipny naród poetycki, pogniewany trochę na rząd i magistraty za faworyzowanie aktorów i teatru, ma zamiar wystąpić z filuterną propozycją — konkursów na 3 najlepsze tomy poezji w roku.

Oznaczono nawet trzy nagrody po 5 tysięcy złotych.

Nagromadzone tomy mają być wydrukowane na koszt urządzającego konkurs, co uczyni jeszcze dwa tysiące złotych za książkę.

Ponieważ Warszawa wydaje z górą 5 miljonów na utrzymanie teatrów, wydatek 21 tysięcy złotych na poezje będzie tak znikomy, iż prawdopodobnie projekt poetów nie spotka się z dużym oporem.

Trudno, nie samym aktorem żyje polska kultura a wielkość miasta nie określa się tylko ilością postawionych domów i najnowszemi urządzeniami kanalizacyjnemi, ale jakością umysłów, żyjących w tem mieście.

Z dumą to trzeba powiedzieć, iż Lwów był pierwszym, który to zrozumiał i uczyniwszy skromny podarunek Kasprowiczowi, wskazał drogę innem miastom, jak czynić należy Zdar.

ALEKSANDER
MOISSI
213
W niedzielę dnia 25-go października 1925, o godzinie 12·30
PORANEK ŻYWEGO SŁOWA
Nowy Program: Liryka chińska — Goethe — Heine — Verlaine — Kasprowicz, Baer — Hoffmann — Verhaeren — Dante (w oryginale) itd.
Popularne ceny miejsc. Bilety u Seyfartha.

Z konferencji w Locarno.

Polski minister spraw zagranicznych, Skrzyński, w czasie interwiewu.

„Ja jestem komandir Hawryłów!"

Rinaldo-Rinaldini z pod Lwowa.

Łańcuch zbójnickich czynów dezertera.

(d.). Jan względnie Iwan Hawryłów, pochodzący ze średnio zamożnej rodziny wiejskiej, zamieszkałej we wsi Głuchowice pow. lwowskiego w styczniu 1923 roku został asenterowany do służby wojskowej i wcielony do 1. pułku artylerji górskiej. Po dwumiesięcznej służbie zbiegł on ze swego oddziału w Nowym Sączu łącznie z kanonierem Wasylem Doroszem, pochodzącym ze wsi Dobrzany pod Lwowem.

Hawryłów początkowo ukrywał się w domu rodzinnym i w okolicznych lasach, następnie dobrał sobie pięciu towarzyszy, uzbroił się i z nimi przeszedł do Rosji sowieckiej. Widocznie niezadowolony z tamtejszych stosunków na wiosnę 1924 wrócił do Polski i tu dalej dopuszczał się rabunków i wreszcie dnia 5 stycznia br. w nocy został aresztowany przez st. posterunkowego Jana Choroszego w domu Jonasa Diamanda w Stulsku, gdy tam dopuszczał się zbrodni wymuszenia.

Rabunki i kradzieże stały się rzemiosłem Hawryłowa i źródłem jego utrzymania, a sposoby ich popełniania

UCZYNIŁY GO POSTRACHEM LUDNOŚCI

kilku powiatów i zyskały dlań przezwisko „komandir Hawryłów".

ROZPĘDZA GROMADĘ CHŁOPÓW.

Serję swoich rabunków Hawryłów zainicjował w lipcu 1923 roku. Przechodząc do Rosji sow., w lesie Sulew koło Podhajec spostrzegł około 60 chłopów, którzy płacili należytości za drzewo do rąk inkasentów Wilhelma Hochrotha i Schaji Fischa, a przy

Dyletant na tronie.

(Ciąg dalszy.)

Według ustalonego zwyczaju posyłają go do gimnazjum w Kassel. Jakkolwiek jest niewątpliwie najzdolniejszym z kolegów, uczy się marnie. Przy maturze profesorowie kłócą się między sobą o notę dla niego. Sumienność pedagogów walczy w nich z szacunkiem i czcią dla dziedzica wielkiego tronu. Zwycięża jednak sumienność. Staje się rzecz niebywała. Wilhelm, wnuk pierwszego cesarza niemieckiego, sam cesarz w przyszłości otrzymuje na 17 maturzystów zaledwie dziesiątą lokację i ogólny stopień — „kaum genügend" -- ledwie dostateczny.

Na przysłowiowym oślim moście matury gimnazjalnej nie uwieńczył się przyszły cezar i samowładca Niemiec laurem sukcesu.

Tem zaciekleji szukał go na placu musztry wojskowej. Jako ośmnastoletni młodzieniec uznany za pełnoletniego, prowadzi przed uroczystością przyodziania go w płaszcz rycerza czarnego orła szwadron swoich huzarów przed dziadkiem.

Z niesłychanym impetem i dziarskością wykonuje przepisany obroty i szarże. Kto nie wie, nie domyśliłby się nigdy, że ręka, w której spoczywają cugle krwistego konia, jest tak dalece bezwładną, że ołówka ze stołu nie podniesie, że ciało wskutek nadmiernego rozwinięcia prawego ramienia i ręki, z trudnością tylko utrzymuje równowagę, że więc świetnemu jeźdźcowi lada chwila grozi spadnięcie z galopującego konia. — Wszystkie te jednak niebezpieczeństwa zażegnuje wola napięta aż do obłąkania niemal. Rezultatem szczery podziw dziadka i gorąca jego pochwała, nazajutrz zaś z dytyramby w dziennikach, wychwalające postawę, dziarskość i energię tego tyle obiecującego dziedzica tronu.

Studja uniwersyteckie w Bonn nie idą lepiej niż w gimnazjum. Młody słuchacz praw przywiązuje więcej uwagi do dziarskich menzur z kolegami i do wytrzymałego picia na komersach, niż do pandektów. Podczas karnawału w Kolonji na jednej z zabaw widzi Wilhelm przed sobą maskę w mundurze marszałka polnego. Okazuje się, że kostjum ten dla celów maskarady wybrał sobie redaktor Grieben, w swoim czasie wybitny publicysta nadreński. —

Poznawszy go, dwudziestoletni Wilhelm dzwoni nożem w kieliszek i wygłasza mowę na temat „wodza ,który co dzień tysiące do boju duchowego prowadzi". Jest to pierwsza mowa publiczna Wilhelma. Komentują ją powszechnie w różne strony. Obok służalczych pochwał nie brak poważnych krytyk, napomnień i ostrzeżeń.

Po doświadczeniach z maturą w Kassel nie każą mu zdawać egzaminu referendarskiego. Zamiast tego wysyłają go do Paryża, aby poznał świat i to miasto świetliste ,które wprawdzie dziad jego zdobył, ale które nie przestało być celem marzeń i westchnień zdobywcy. — W gruncie rzeczy Wilhelm lubi Francję, imponuje mu historja francuska, olśniewa go cywilizacja Paryża. Ze swoim nauczycielem języka francuskiego panem Ayme, który towarzyszy mu nad Sekwanę, prowadzi raz polityczną rozmowę na temat ostatniej wojny. —

-- Francuzi mogli całkiem dobrze zamiast pięciu zapłacić piętnaście miljardów franków odszkodowania wojennego — powiada Wilhelm. Po chwili zaś dodaje: -- No następnym razem !...

— Następnym razem -- odpowiada pan Ayme -- nie my będziemy płacili!..

— Tem gorzej dla was, bo u nas tyle pieniędzy nie znajdziecie! — brzmi odpowiedź Wilhelma.

Francuz zirytowany zauważa, że to bardzo niefadnie przyjść do kogoś, nałapać dużo ryb i potem bronić się, że we własnym stawie niema nic do złowienia.

— Czyni to wrażenie szulera, który wygrawszy wielką stawkę, wynosi się z sali, aby nie dać rewanżu -- śmiało konkluduje gorący Francuz.

Stropił się Wilhelm i zarumienił. Próbuje się tłumaczyć.

— Żartowałem tylko i już więcej na ten temat z panem żartować nie będę. Zresztą sądzę, że nie dostarczę Francuzom sposobności do obrabowania Niemiec.

Wojny dochodzą do skutku tylko przez intrygi żądnych władzy ministrów a nie przez wolę królów i cesarzy. U mnie ministrowie sami będą musieli się bić. Krwi przelewać nie będę... —

Wieszcza ta rozmowa późniejszego cesarza niemieckiego z jego nauczycielem francuskim odbyła się w listopadzie 1878 roku w Paryżu. (x-y-z).

(Ciąg dalszy nastąpi).

których był także Schmaja Nadler. Ze swoimi uzbrojonymi towarzyszami, Wasylem Popowiczem, Michałem Hapem, Michałem Łabą, Piotrem Czmyrem i N. Lubą rozpędził całą gromadę chłopów, a po oddaniu strzału z rewolweru Hochrotha i Fischa osobiście wtrącił do opodal będącej głębokiej jamy, gdzie ich obu zupełnie obrabował, zabierając im także ubranie i trzewiki, aby nie mogli puścić się za nim w pościg. Nadto Hochrotha uderzył rewolwerem w plecy tak silnie, że w miejscu uderzenia pękła bluza, komizelka i koszula. —

NAPAD NA KARCZMĘ.

W czerwcu 1924 r. w towarzystwie brata swego Mikołaja i Piotra Poturaja dokonał napadu na karczmę Leiby Schleidera w Laszkach dolnych. Do środka weszli uzbrojeni. On miał rewolwer, brat jego Mikołaj pałkę, a Poturaj krótki karabinek. Gdy Schleider odmówił podania wódki, Hawryłów przyłożył mu lufę rewolweru do piersi, a drugą ręką chwycił go za gardło, wołając: „Dawaj papierosy, bo ci zaraz zrobię śmierć".

Schleider wówczas dał Hawryłowi dwa papierosy. Te rzucił on na ziemię, poczem z szuflady zabrał wszystkie papierosy, a z kuferka i komody zabrał pieniądze, bieliznę i garderobę, a nadto 60 jaj.

Opuszczając karczmę, chciał przestraszyć domowników, aby ci nie ścigali go, wystrzelił na postrach z karabinu. O zuchwałości Hawryłowa świadczy fakt, że tu rabunku dopuścił się w jasny dzień w oczach kilku w karczmie gospodarzy, których steroryzował rewolwerem, a obecną tam Süssel Eichlową tak silnie pobił rewolwerm że ona wskutek pobicia przez miesiąc leżała w łóżku.

INNE RABUNKI.

Następnie wraz z Poturajem dopuścił się Hawryłów rabunku w Głuchowcu u Anastazji Mykleta, w Hucisku u Stefana Chomickiego i Zofii Demków, a w Glinkach u Stefana Dmytrowskiego, zabierając im zboże, prowianty, ubrania i pieniądze.

STRZAŁY DO LEŚNICZEGO.

Hawryłów, włócząc się po lasach, podpatrzył, że leśniczy Józef Swoboda każdej środy w lesie Hucisko sprzedaje ludziom drzewo i z uzyskanemi pieniądzmi popołudniu wraca w towarzystwie gajowego Michała Bożyła. To też postanowił ich obrabować i w tym celu wybrał się z Poturajem i bratem swoim Michałem, z którymi łącznie na drodze leśnej zasiadł na czatach. Gdy leśniczy Swoboda nadszedł w towarzystwie gajowego, z tyłu za nimi strzelił Hawryłów. Napadnięci zbiegli z drogi w bok i przyklęknąwszy trzymali swoje strzelby w pogotowiu. Wtedy Poturaj strzelił i zranił Swobodę, poczem wywiązała się strzelanina, wśród której udało się Swobodzie z Bożykiem zbiedz do domu. Co do napadu tego, dochodzenia na miejscu przeprowadził kom. Batorski z wyw. Lorchem w tow. prokuratora Sywulaka. Wówczas zdołano tylko ująć Poturaja, który w lipcu 1924 roku stanął we Lwowie przed sądem doraźnym, a karę śmierci przez powieszenie zamieniono mu na 15 lat ciężkiego więzienia.

KINO „LEW" Dziś i codziennie KINO „LEW"
Najnowsza arcywesoła Komedja p. t.
Pat i Patachon jako cyrkowcy
Nadto w dalszym ciągu występy — BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO z jego najnowszym repert. —

100 rocznica urodzin Ohma Krügera.

Dnia 10 października urodził się przed 100 laty ostatni prezydent Burów, Ohm Krüger, który był duszą kampanji przeciw Anglji. Krüger musiał uciekać z Ameryki i umarł na obczyźnie.

WALKA Z POLICJĄ.

W trzy dni po tym fakcie przodownik śp. Tomasz Schneider i posterunkowy Andrzej Godowski koło domu matki Hawryłowa urządzili na niego zasadzkę. Wtedy Hawryłów zobaczywszy ich obu ukryty za płotem ostrzeliwał śp. Schneidra z karabinu i dwóch rewolwerów, poczem był ścigany przez Godowskiego, lecz silnie mu ostrzeliwując się zdołał Hawryłów zniknąć w lesie.

SKRUPULATNY BANDYTA.

Niezwykła skrupulatność w przeprowadzaniu rewizji u napadniętego była charakterystycznym objawem u H. Świadczy o tem jego napad rabunkowy, wykonany d. 11 października 1924 w lesie między Rozdołem a Chodorowem. Tu H. wystrzałem z rewolweru zatrzymał Jakóba Lejbę Rederera z Rozdołu, liczącego lat 56. Z rozkazu napastnika Rederer zdjął ze siebie bluzę. H. ubrał ją na siebie, a Redererowi dał swoją. Następnie przeszukał mu nietylko kieszenie, lecz rozpiął mu nawet spodnie i kalesony, przyczem zdjął z Rederera bandaż, noszony przez niego z powodu ruptury i w nim także szukał za dolarami. Gdy poszukiwania te nie wydały żadnego rezultatu, kazał Redererowi zdjąć buty, które zabrał.

BANDYTA NAKŁADA KONTRYBUCJE.

Rzeczą jest jasną i zrozumiałą, że musiały się znaleźć jednostki, które z poczucia obywatelskiego obowiązku i z obawy przed osobistem niebezpieczeństwem informowały policję o krokach Hawryłowa, którego ścigano bez skutku. Hawryłów wychodził z założenia, że jego „jako dezertera ma ludność obowiązek żywić", co też w czasie aresztowania sam twierdził. W myśl tego założenia wymuszał środki żywności od gospodarzy, a nawet

ROZWIESZONEMU KOŁO CERKWI OGŁOSZENIAMI NAKŁADAŁ NA NICH KONTYNGENTY ŻYWNOŚCIOWE.

Hawryłów, mający wielu zwolenników dowiadywał się o swoich „donosicielach" i w swej zuchwałości zemścił się na nich krwawo, chcąc nawet jednego z nich Michała Dobrzańskiego pozbawić życia.

Dnia 28 października zr. Dobrzański w towarzystwie trzech osób wracał wozem do Wielkiej Woli. Do wozu tego Hawryłow strzelił pięć razy z karabinu, a gdy przed nim Dobrzański uciekał w pole, ten za nim również oddał kilka strzałów. Dobrzański w swojej ucieczce schronił się do chaty Pękalskiego w Głuchowicach. Za nim podążył Hawryłów i tu niejakiego Zacharego, który nie chciał mu wskazać kryjówki Dobrzańskiego, pobił po plecach i głowie karabinem, tak, że złamała się kolba. Później bandyta kazał jeszcze Zacharemu naprawić sobie złamaną kolbę, co też ten uczynił z obawy, aby go nie zamordował.

GROŹBA ZAMORDOWANIA.

Hawryłów, dowiedziawszy się następnie, że Iwan Bołtacz w Przełamańca śledzi go i donosi o nim ścigającej go policji, udał się w nocy do jego domu. Wywołał go przed dom, a wymierzywszy do niego rewolwer oświadczył Bołtaczowi: „za to, że mnie śledzisz, jesteś wart dostać kulkę w łeb", poczem zagroził mu śmiercią, jeśli dalej będzie go śledził i znosił się z policją. Gdy Bołtacz rzucił się na niego i chciał go rozbroić, ten Bołtacza pobił, oraz jego żonę, która stanęła w obronie męża. —

NAPADY NA DROGACH.

Prócz tego Hawryłów urządzał napady na wozy koło Strzelisk. Tu z bronią w ręku obrabował Natana Herzla, Mosesa Langenmajera, Markusa Schleifera, Jakóba Schindelheima i Izaka Weissa. Zrabował im pieniądze, biżuterję i ubrania. Charakterystycznem jest, że wszystkim napadniętym zawsze zabierał buty i ubranie, pozostawiając ich na miejscu prawie nagich, aby nie mogli go ścigać.

ZAPASY PROWIANTÓW W KARCZMACH.

Zwykle Hawryłów wchodził uzbrojony do karczmy i zaraz przedstawiał się karczmarzom słowami: „Ja jestem komandor Hawryłow", poczem zabierał papierosy, wódkę i prowianty. Odchodząc zaś naznaczał dzień, kiedy znowu zjawi się i nakazywał, aby odnośny karczmarz na ten dzień przygotował dla niego prowianty i pieniądze, oznaczając jakie prowianty i wysokość kwoty. I rzeczywiście w oznaczonym dniu punktualnie o wyznaczonej godzinie zjawiał się po te „zapasy", a karczmarze ze strachu o tem nie dawali znać policji przez dłuższy czas. Często on zachodził do karczmy Chaima Heitzera w Polanie Wiel

kiej, Jonasza Diamanda w Stulsku i Mendla Hubera, gdzie właśnie w czasie takiej wizyty został ujęty i aresztowany.

Za te czyny i mniejsze rabunki obecnie Hawryłów stanął przed okręgowym sądem wojskowym. W skład trybunału wchodzili: pułk. dr. Godowski jako przewodn. oraz ppułk. Prorok, por. Kędzierski, st. sierżant Polesiuk i ogniomistrz Nasielski. Oskarżał prokurator kpt. Urzędowski, broni. adwokat dr. Roller.

Oskarżony Hawryłów do swoich czynów przyznał się, co też powołani świadkowie również potwierdzili. Po przeprowadzonej rozprawie, która trwała trzy dni, trybunał onegdaj zasądził Hawryłowa

NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

z obostrzeniami. Hawryłów, dla którego wszelka obrona była bezcelowa, wyrok ten przyjął. Wszyscy jego spólnicy już przedtem zostali schwytani i obecnie odsiadują swoje kary.

PRZEZ MÓJ MONOKL.

BAJKA O SEMAFORZE.

Kto idzie drogą w jutro — zawsze tysiąc ma for
Przed tym, co wskrzesza wczoraj, jak stary objektyw.
Otworzył nam dziś w Polsce magiczny Semafor
Tor nowy, pełen świeżych, nęcących perspektyw.

Choć widzieliśmy konie nieraz z lepszych stajen,
Nigdy się tak buńczucznie nie trzepotał im puls.
Znów dał młody Lwów Polsce, a Lwowowi — Mayen
Do wyprawy po Teatr nowy twórczy impuls.

Stąd morał bez zawiłych snuje się metafor:
Miast starą dreptać ścieżką, którą znasz jak pacierz,
Idz tam, gdzie ci ramieniem dał wskazał Semafor
Jak w kąpiel w nią się zanurzy i nią oczy nacieszy.

Ja von _ Tamten.

PRZY BÓLACH GŁOWY, ZAWROTACH, UCISKU W PIERSIACH, BICIU SERCA, należy natychmiast zalecić ogólnie stosowaną wodę gorzką „Franciszka Józefa“. Sprawozdania naczelnych lekarzy klinik chorób żołądka i kiszek wykazują, że woda „FRANCISZKA JÓZEFA“ jest znakomicie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. Do nabycia w aptekach i droguerjach.

Nowy teatr niemiecki.

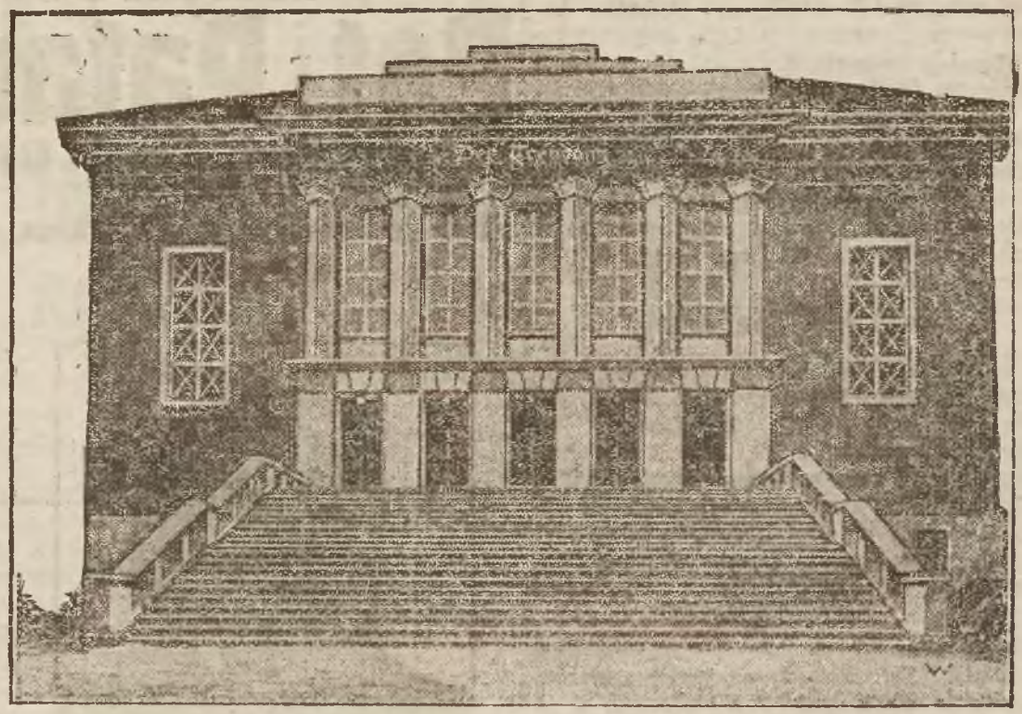

W Allenst in w Niemczech ukończono obecnie budowę nowego teatru, który powstał z funduszów, uzyskanych z loterji, subwencji państwowych i miejskich. Rycina nasza przedstawia gmach nowego teatru.

Conan Doyle w obronie wróżbiarki.

Skazanie londyńskiej wróżbiarki Estelli.

(b) Przed sądem w Londynie stanęła niedawno wróżbiarka, zwana Estella, za praktykowanie niedozwolonego zawodu przepowiadania przyszłości i udzielania porad. Estella miała klientów wśród najwytworniejszego towarzystwa londyńskiego. Zdradził ją pewien niezadowolony klijent, któremu Estella przepowiedziała, że spotka bogatą kobietę, z którą się ożeni. Klijent bogatej kobiety nie spotkał i zadenuncjował wróżbiarkę.

Sąd wziął pod uwagę to, że zawód wróżbiarki nie jest karygodny, jeśli nie przynosi szkody moralnej, tem bardziej, że Estella dawała bardzo często porady bardzo skuteczne i dodatnie. Wobec tego skazał ją na dwadzieścia funtów szterlingów kary i pięć gwinei za zwrot kosztów.

Przeciw wyrokowi sądu wystąpił obecnie znakomity powieściopisarz i gorliwy zwolennik zpirytyzmu, Artur Conan Doyle. Napisał on list do „Daily Express“, w którym staje w obronie Estelli, twierdząc, że wróżby jej były dla ogółu osób pożyteczne.

Steiger przed sądem.

Co powiedział szef policji politycznej?

Bombę rzucono z jezdni — twierdza Francosowa i Kawalerski.

(Jedenasty dzień rozprawy).

(d.). W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy Trybunał udał się na naradę w sprawie wniosku dra Greka i dra Landaua co do stawiania pytań p. Swolkieniowi, naczelnikowi Wydziału politycznego przy Głównej Komendzie policji w Warszawie, odnoszących się do natury politycznej zamachu.

Po naradzie przewodniczący r. Franke ogłasza uchwałę słowami: Trybunał postanowił przesłuchać także świadka na treść jego spostrzeżeń i wiadomości jego, odnoszących się do zamachu, w szczególności do motywów czynu z wykluczeniem osobistych wniosków i sądów w tej materji. I dlatego będzie pan przesłuchiwany (zwracając się do p. Swolkienia) w tej materji, jakie pan poczynił spostrzeżenia i wiadomości tyczące się zamachu, a w szczególności czy obserwował pan, czy objawiało się w jakiej formie w szczególności z wykluczeniem osobistych poglądów i opinji w tej mierze.

Wobec tego zenaje p. Swolkień: O ile chodzi o motywy co do sprawcy zamachu wogóle, to były różne koncepcje. Moja z początku była różna, a to na podstawie istniejących organizacji ukraińskich bojowych czy wojskowych, — jak je tam nazwano na podstawie koncepcji partji Zachodniej Ukrainy i na podstawie samego Steigera, na którego wskazywała Pasternakówna. Musiałem się

LYA de PUTTI
jaśniejąca urodą i niepospolitym talentem wszechwładna czarodziejka ekranu i słynny
KAISER TITZ
kreują główne role w dramacie erotycz.-sensacyjnym p. t.
KOPERNIK — MARYSIEŃKA
33614

W IMIENIU CARA

(KTÓRY Z 3-ch JEST OJCEM JEJ DZIECKA?) —

zastanowić nad całością i w pierwszym momencie — tylko co do fragmentów policyjnych, byłem skłonny do tej koncepcji, bo motywowałem już na podstawie materjałów urzędowych.

Nie wykluczonem było, że **zamach mógł leżeć w zakresie członków organizacji Zachodniej Ukrainy.** Odrzucałem koncepcję komunistyczną tylko, że mógłby to być indywidualny czyn ze strony któregokolwiek z członków organizacji komunistycznej. Na jednem posiedzeniu partji komunistycznej Zachodniej Ukrainy w sposób jak najbardziej stanowczy protestowano przeciw aktom sabotażu i terroru, bo ona stała na stanowisku że nie bojówki ale zrewoltowanie całego społeczeństwa jest zadaniem. Gdyby działali — to chyba jednostki tylko, bo miałem wrażenie, że jeżeliby to ktoś zrobił — to chyba ktoś, ktoby wziął pozatem na siebie odpowiedzialność. Chodziłoby więc w tym wypadku o kolektywną działalność. Co do indywidualności członów — to nie było wykluczone.

Dla mnie było jasnem, że tak, jak w roku 1921, pewna część społeczeństwa ukraińskiego chciała zaprotestować przeciw podziałowi Małopolski Wschodniej na województwa i dlatego powstała u mnie myśl możliwości zademonstrowania, kiedy pierwszy raz przyjechać miał Prezydent do Małopolski po jej inkorporacji przez Radę ambasadorów, i ta część **mogła w ten sposób zademonstrować to przed Europą.** Z tym faktem się liczyłem. W związku z tem **wpłynęła wiadomość co do Bandery.** a z okręgowego urzędu policji politycznej na Górnym Śląsku co do Olszańskiego i był akt też z okręgowego urzędu policji politycznej we Lwowie. Ja ten materjał przesłałem do okręgowego urzędu policji politycznej we Lwowie celem przesłania go do aktów sądowych i na tem moja misja się skończyła.

Co się z tem stało, tego nie wiem. Ja mogłem mówić tylko o fragmentach, z któremi się mogłem spotkać we Lwowie i podkreślam, że w związku z tą możliwością zrodziła się moja koncepcja. Meldowałem to ministrowi sprawiedliwości. Są poważne rozbieżności między zeznaniami Pasternakównej i Francosowej. Oświadczyłem wówczas wątpliwość, czy sąd doraźny może wydać wyrok zasadzający z powodu zasadniczych różnic w zeznaniach tych dwóch świadków. Jeżeli się zastanawiałem nad osobą Steigera — to podkreślałem potrzebę zbadania całego trybu jego życia, jego przeszłości politycznej i jeżeli szło, że on należy do „Makabei", do organizacji uniwersyteckiej — to wyciągnąłem wnioski co do tej partji, że ona jest legalną i że nie koliduje z ustawą karną.

Tu przychodzi mi na myśl jeden zarzut, który mógłbym zrobić dochodzeniom policyjnym. Oto, **że nie przesłuchano szeregu osób,** będących w bezpośredniem sąsiedztwie z zamachem, między innymi **nie przesłuchano służby tramwajowej.** Przesłuchanie to mogło naprowadzić niezane szczegóły.

W dalszym ciągu p. Swołkień mówił o organizacjach w społeczeństwie żydowskiem oraz o ukraińskiej organizacji wojskowej, a wreszcie odpowiadał na stawiane mu pytania ze strony prokuratora i obrony.

Następnie na wniosek obrony Trybunał postanowił odczytać odnośny akt o Olszańskim. Komenda policji w Katowicach dnia 30 października 1924 skierowała się do okr. urzędu policji politycznej we Lwowie z uwiadomieniem o Olszańskim, przyczem prosiła o informacje, czy i o ile informacja ta zasługuje na wiarę, ze względu na to, że konfident który te informacje z policji bytomskiej wydostał, nie jest wypróbowany. Pismo to zostało przesłane dyrekcji policji we Lwowie, z podpisem wojewody Zimnego. Dyrekcja policji oddała je do Ekspozytury policji Lwów-miasto, która pismem z dnia 24 grudnia doniosła, że przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż Olszański Teofil, nie jest we Lwowie meldowany, a jest meldowany Olszański Stanisław, wł. dóbr. W piśmie tem policja donosi, że będzie prowadziła dalsze dochodzenia, ale na tem zakończyła swoją czynność. —

Nowe podejrzenia.

(j.). Po przerwie wywoływa przewod. świadka **ANETĘ FRANCOS.** Na salę wchodzi elegancko i szykownie ubrana, wysoka, rosła Wiedeńka, o jasnych blond włosach, silnie zarysowanym profilu twarzy, na której odznaczają się żywe i zdrowe rumieńce.

We wrześniu 1924 roku bawiła we Lwowie dla celów handlowych związanych z Targami Wschodniemi. W czasie przejazdu P. Prezydenta znajdowała się na balkonie kawiarni „De la Paix", zajmując drugi stolik od ulicy Kopernika.

Zatopiona w gazecie nie zwracała ona baczniejszej uwagi na gromadzące się na ulicy tłumy publiczności, która półkolistym łukiem obejmowała całą przestrzeń od rogu ulicy Kopernika aż po szyny tramwajowe przy Wałach Hetmańskich.

JEDEN RZUT OKA

Na tę właśnie grupę publiczności popatrzyła pani Francosowa w chwili, gdy tętent

Swiadek Leon Tennenbaum
płatniczy w kawiarni „De la Paix".

najdjeżdżającej kawalerji zniewolił ją do oderwania oczu od gazety. I oto co ujrzała..

Bliżej szyn tramwajowych, za szpalerem oczekujących tłumów **stał na jezdni szczupły, młody, bo 19 lub 20 lat liczący mężczyzna. Na twarzy, zwróconej ku ulicy Legjonów, odznaczał się mały, czarny wąsik. Odziany był w brązowe ubranie, a na głowie miał czarny, miękl kapelusz**

CZYŻBY SPRAWCA?

Zobaczyła p. Francosowa, jak ów mężczyzna **pełnym rozmachu szybkim ruchem wzniósł rękę do góry** — i tę właśnie rękę, całkiem wyprężoną ponad głowami stojącej publiczności, **ujrzała w momencie zbliżania** się powozu p. Prezydenta.

Równocześnie upadł tuż pod balkonem jakiś przedmiot i począł dymić. Francosowa przerażona cofnęła się w tył. Czy w tej wyciągniętej ręce znajdował się jakiś przedmiot, czy ów mężczyzna coś uczynił — nie przypomina sobie. Dość, że ujrzawszy dymiący przedmiot u stóp balkonu, wzrok jej pobiegł **instynktownie w kierunku brazowo ubranego mężczyzny.**

UCIECZKA

Nieznajomy popatrzył **nieco w bok, a potem odwrócił się i zaczął „strasznie" szybko uciekać jezdnią wzdłuż szyn tramwajowych.**

W ślad za nim pobiegł drugi — trochę przysadkowaty, starszy pan ubrany w jasny płaszcz. Świadek zdołał dostrzec okulary na oczach i bardzo jasne blond włosy. W ruchach jego znać było pewne niezdecydowanie, z początku biegł o kilka kroków za pierwszym, potem usiłował wejść do tramwaju, stojącego nieopodal.

W tem miejscu straciła go pani Francozowa z oczu, podobnie zresztą jak i pierwszego mężczyznę.

„NA BOGA! POZWALAJĄ MU UCIEC!".

Patrząc na tę ucieczkę powiedziała **„Na Boga! Pozwalają uciec temu w brązowem ubraniu i czarnym kapeluszu".** A choć p. Francosowa mówiła te słowa sama do siebie, uczyniła to jednak tak głośno, iż usłyszeli to sąsiedzi z balkonu kawiarni.

Oczy jej zajął nowy widok. Na ulicy Legjonów, na chodniku, zaczęli gromadzić się ludzie, wyglądało to, jak gdyby kogoś przyłapano. Mając doskonale w pamięci tego pierwszego mężczyznę

Niedziela 25-go paźdz. Sala Kina CHIMERY.

Poranek Władzia Zwirlicza 12-letn. telepatyczno jasnowidzącego dziecka (z objaśnien.)

który odgaduje najskrytsze myśli ludzkie, podaje nazwiska osób, miejsce ich pobytu — i przewiduje przyszłość. Określa osoby na sali i przedmioty, nie widząc ich. Każdy z widzów może zadawać pytanie. — Ceny miejsc od 1—2 zł. 33511

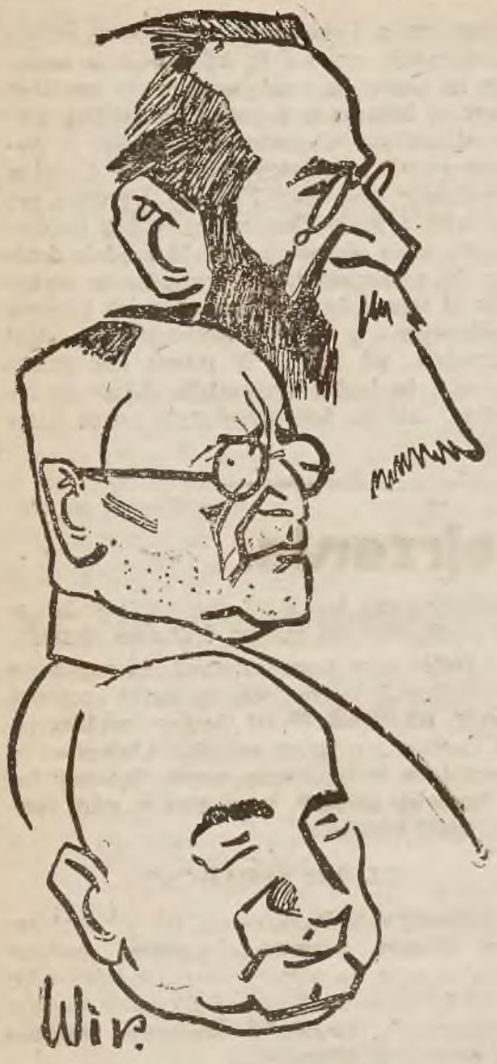

Typy słuchaczy w sali rozpraw.

powiedziała p. Francosowa głośno: „Na Boga! To nie jest ten sam.

Przewodniczący: **Czy na tem miejscu widziała pani oskarżonego?**

Świadek: Nie. Nie widziałam nawet nikogo, ktoby był do niego podobny. Niema żadnego podobieństwa między Steigerem a nieznanymi mężczyznami.

PRZESŁUCHANIE NA POLICJI.

W tym samym dniu przesłuchano Francosową na policji. Pokazywano jej Steigera, lecz ona zaprzeczyła jakoby oskarżony był jednym z tych dwu mężczyzn, których widziła na jezdni ul. Legjonów.

W kilka dni później powtórzył świadek swe zeznania przed insp. Sawickim.

Sprzeczności w zeznaniach.

Przewodniczący, odczytując ustępy protokołu zeznań policyjnych, przedstawia świadkowi **pewne sprzeczności.** — Dotyczą one przedewszystkiem momentu — **czy Francosowa widziała samo wyrzucenie bomby, czy też tylko ruch ręki?**

Na tem drugiem stanowisku stoi Francosowa w zeznaniach obecnych, podczas gdy w śledztwie wyrażała się między innemi: „Młody osobnik podniósł rękę do góry i rzucił pakiet".

W innem miejscu oświadcza Francosowa z całą stanowczością:

„Widziałam, jak mężczyzna podniósł rękę do góry i **wyrzucił pakiet**". Dalej:

„Po wyrzuceniu tego pakietu począł uciekać".

Świadek kiwa przecząco głową i bezradnie wyciąga ręce.

„Może mnie źle zrozumiano, jeżeli tak zaprotokołowano" — mówi. (Protokó spisywano w języku polskim, Francosowa zeznawała po niemiecku).

KOŃCOWE PYTANIA.

Przewodniczący: Dalej zeznawała pani, że obaj mężczyźni usiłowali wejść do tramwaju, konduktor widocznie nie wpuścił ich, gdyż obaj skręcili w kierunku pierwszej bramy przy ulicy Legjonów.

Świadek: Nie, tego nie mówiłam

Radca Göttinger: A może ci dwaj osobnicy uciekali z przestrachu?

Świadek: Bomba upadła daleko od nich.

Dr. Grek: Czy pani wysnuwała związek pomiędzy zaobserwowanym ruchem ręki a upadkiem bomby?

Jak zachowywali się Steiger i Pasternakówna przed zamachem?

Ostatnim świadkiem, którego wczoraj przesłuchano, był **Adam Kawalerski,** przemysłowiec.

Wraz z znajomym swym Gródeckim zatrzymał się Kawalerski na rogu ul. Kopernika i Legjonów. Stanęli oni na krawędzi chodnika, tuż przed latarnią i rozmawiając oczekiwali przejazdu p. Prezydenta.

Z początku było jeszcze bardzo mało ludzi. Policja utrzymywała ścisły porządek. Między publicznością zauważył Kawalerski, znajomego sobie z widzenia, Steigera. Zwrócił na oskarżonego uwagę, gdyż ten przechodził przez pustą jezdnię z pod kawiarni De la Paix na drugą stronę ulicy.

Gdy Steiger znalazł się pod sklepem Bayera zatrzymał się o kilka kroków od Kawalerskiego i rozpoczął z jakimś mężczyzną rozmowę. Od tej chwili świadek nie zwracał więcej uwagi na Steigera.

Z tej samej strony co Steiger nadeszła również p. Pasternakówna. Zwrócił na nią uwagę Grodecki, mówiąc: „Idzie nasza współpracowniczka p. Pasternakówna".

Więcej Kawalerski nie patrzył na nią, widział tylko, jak zatrzymała się o kilka kroków od niego.

„BOMBA LECIAŁA NA WYSOKOŚCI 1 I PÓŁ CZŁOWIEKA".

„Gdy nadjechał orszak, wyleciał z mojej lewej strony — mówił Kawalerski — jakiś przedmiot. Ponieważ mignął mi z boku, obserwowałem go bacznie i zauważyłem jak, wznosząc się łukiem na wysokości półtora człowieka, upadł przed kantorem Schütza i Chajesa".

Z zakreślonego łuku wnosiłem, że wyrzucono go z jezdni.

Przedmiot upadł na ziemi, potoczył się kilka kroków i zaczął się palić. Skierowałem wzrok na miejsce, z którego bomba mogła wylecieć, jednakowoż nikogo uciekającego nie widziałem.

Powstało pewne zamieszanie, każdy starał się opuścić to miejsce — naturalnie uciekałem i ja. Pobiegłem do tramwaju.

Przewodniczący: Czy był pan bardzo przerażony?

Świadek: Nie. Przebywając w czasie wojny przez dłuższy czas na froncie przyzwyczaiłem się nawet do ognia huraganowego.

Dr. Grek: Panowie znacie się ze Steigerem z widzenia — czy oskarżony zdradzał jakiś niepokój, gdy pana zobaczył?

Świadek: Nie. Zachowywał się zupełnie normalnie.

Dr. Grek: Czy p. Pasternakównę widział pan samą, czy w towarzystwie?

Świadek: Szła sama.

Dr. Grek: Czy kłaniał się pan Prezydentowi?

Świadek: Nie, bo nie zauważyłem Jego przejazdu.

JESZCZE PANI FRANCOSOWA.

Po ukończeniu przesłuchania Kawalerskiego, zwraca się dr. Grek do Trybunału z prośbą o zawezwanie jeszcze raz świadka Francosowej, której zapomniał postawić jeszcze jedno ważne pytanie. Przewodniczący zgadza się.

Na tem odroczono rozprawę do dziś 9 godz

Świadek Marjan Langiewicz

starszy majster pyrotechniczny Uzbrojenia wojskowego, objaśnia przed Trybunałem części składowe rzuconej petardy.

Baczność przed oszustka.

(d). Przed dwoma miesiącami z domu rodzicielskiego zbiegła Karolina Danka, licząca lat 16. Nie mając środków do życia, puściła

się ona na drogę oszustwa. W tym celu za ofiarę wybrała sobie Jana Cwera, majstra szewskiego przy ulicy Na Bajkach l. 21. — Ona to rozpisywała kartki z podpisem Cwera do różnych sklepów spożywczych, a następnie pobierała towar na jego rachunek.

Dankówna jest niskiego wzrostu, brunetka o czarnych oczach i ma krzywe, w szczególności kabłąkowate nogi. Ubrana jest w czarny płaszcz i taką czapkę.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Dankównę policja już aresztowała, a mianowi zdołała ją ująć na ulicy Wolność.

Dziś i jutro w nie dzielę po raz ostatni wyświetla Apollo 3615 głośną aferę szpiegowską pułkownika

REDLA

Sensacyjny dramat w 8 aktach. W głównej roli DAGNY SERVAES

Cztery włamania.

„Czuwaj" strzela. — Wyłamana sztaba. — Towar z dziesięciu wieprzy. — Gumowe rękawiczki.

(d) Przy pl. Rzeźni l. 1 znajduje się sklep galanteryjny Ozjasza Meiselsa. Ubiegłej nocy przechodził tamtędy Władysław Bochniak, strażnik Towarzystwa „Czuwaj", który tam natknął się na trzech osobników, włamujących się do wystawy sklepowej Meiselsa. Spłoszeni włamywacze poczęli uciekać, a gdy na wezwanie Bochniaka nie stanęli, ten w ich kierunku strzelił z rewolweru. Strzał chybił, a sprawcy zbiegli.

Tak samo tej nocy spłoszeni zostali włamywacze w ulicy Gródeckiej, gdzie w realności pod l. 16 usiłowali dostać się do składu skór Chaje Riwe Schwam. Ci zbiegli, zabierając ze sobą wyłamaną już sztabę żelazną wraz z dwiema kłódkami.

Szczęścia zaznali tylko ci włamywacze, którzy tej samej nocy operowali na Łyczakowie. Tu w realności pod l. 165 włamali się do pracowni masarskiej Edwarda Jajka i zabrali cały towar, jaki tylko był gotowy, wyrządzając szkodę na 1500 zł. Towar ten był wyrobiony z dziesięciu wieprzy. Z tego ciężaru wnioskować należy, że sprawców było kilku.

Natomiast szczęścia nie miała ta partja, która udała się na ul. Zyblikiewicza, gdzie w realności pod l. 26 przez ogród dostała się do okna mieszkania Alfreda Sadowskiego. Włamywacze wyłamali jedno okno i w chwili, gdy wchodzili do wnętrza, zostali spłoszeni, gdyż obudził się p. Sadowski i zaświecił światło elektryczne. Sprawcy zbiegli, a policja następnie sprawdziła, że oni posługiwali się gumowemi rękawiczkami, aby po sobie nie pozostawić odcisków palców.

Kradzieże we Lwowie.

(d.). W realności przy ulicy Ormiańskiej l. 4 na szkodę Karoliny Breitwieserowej skradziono wiele garderoby i bielizny. Policja przeprowadzając dochodzenia w tej kradzieży, wykryła sprawcę. Jest nim Franciszek Winiarz, notowany i karany, bez zajęcia, zamieszkały przy ulicy Kleparowskiej 3, którego aresztowano. Również bez zajęcia Stanisław Amałowicz został aresztowany za kradzież torby z budki tramwajowej na szkodę Marji Skwarczewskiej.

Tak samo do aresztów policyjnych dostała się Anna Hołeszczuk, dziewczyna lekkich obyczajów, która Pawłowi Szczerbakowi skradła z kieszeni 45 zł., oraz Salamon Schwarz ze Szczerca za kradzież u Ozjasza Müllera zarzutki i talesu do modlitwy.

Natomiast wczoraj ze strychu realności przy ulicy Sadownickiej l. 11 a skradziono większą ilość bielizny, a sprawca narazie nie został ujęty. Szkodę ponosi zamieszkały tam kupiec, Herzig Bałuch.

Smiertelny wypadek w tartaku.

(d.). W Kozielnikach pod Lwowem poza rogatką Zieloną ma tartak Herman Landau, zamieszkały we Lwowie przy ul. Fredry l. 4. M. i. robotnikami był tam zajęty także 16-letni Franciszek Czarny z Kozielnik. Wczoraj uległ on wypadkowi, który spowodował jego śmierć.

Mianowicie przy będącej w ruchu maszynie, tak zwanej cyrkularce, spadł pas. Czarny, nie zatrzymawszy maszyny, usiłował pas założyć z powrotem. W tym celu do pomocy wziął kawałek drąga, który zsuwając się z koła dostał się między szprychy i uderzył Czarnego w brzuch. Czarny padł na ziemię nieprzytomny, doznając wewnętrznego krwotoku, skutkiem czego w trzy godziny później zakończył życie. —

Gabinet p. Grabskiego pozostaje!

Sejm odrzuca wniosek Wyzwolenia i wnioski posłów Byrki i Thugutta.

Warszawa 23 października. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu zabrał głos prezes Rady ministrów, p. Wł. Grabski, który, przechodząc do zarzutów, uczynionych rządowi, stwierdza że nie zawsze mówił optymistycznie i wówczas brak tego optymizmu u odpowiednich czynników rządowych był bardzo źle tłumaczony.

Dalej odpierał premier zarzuty lekceważenia Sejmu.

Poruszając następnie sprawę umowy z żydami, stwierdza premier, że rząd ma w programie szereg zarządzeń, korzystnych dla ludności żydowskiej i nie będzie się przytem kierował takiem lub innem głosowaniem klubu żydowskiego.

Nie chodzi tu o klub, lecz o ludność żydowską.

W sprawie polityki gospodarczej, oświadczył premier, że rząd nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem w zakresie importu wobec szeregu zawartych traktatów. Każdy krok rządu może oddziałać źle na nasz eksport i wywołać reakcję zagranicy.

W zakresie rolnictwa zgłosił rząd wszelkie zakazy wywozowe i udzielił kredytów na nawozy sztuczne, które tak znakomicie przyczyniły się do urodzaju.

W zakończeniu oświadczył premier, że jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawią i niech wezmą odpowiedzialność. Jeżeli tego niema, to trzeba pomóc rządowi, bo to co było dotychczas zrobione, było jednak zrobione z wielkim wysiłkiem.

Następnie przemówił poseł **Bryl** (Zw. Chł.), atakował rząd, zarzucając mu złą politykę finansową, gospodarczą i celną, wskutek czego jest nędza w miastach a jeszcze większa na wsi.

Pos. ks. **Okoń** (Rad. Str. Chł.) zgłosił wniosek natychmiastowego rozwiązania Sejmu i wyrażenia votum nieufności rządowi.

Wobec przyjęcia wniosku o przerwanie dyskusji przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

Wniosek Wyzwolenia o wyrażenie votum nieufności rządowi, odrzucono w głosowaniu imiennem 182 głosami przeciw 153, przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

Odrzucono również wniosek p. Byrki (Piast) o wybranie specjalnej komisji dla skontrolowania finansowej gospodarki rządu **184 głosami** przeciw 163, **wniosek Thugutta** (Kl. Pracy) **o wyłonienie komisji dla zbadania stanu skarbu 186 głosami przeciw 155.**

Wniosek p. **Stolarskiego** o odrzucenie trzech projektów ustaw sanacyjnych upadł w głosowaniu imiennem 185 głosami przeciw 157.

Następnie oznajmił Marszałek, że budżet i „ustawy sanacyjne" zostały odesłane do komisji.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę 27 bm. o godz 16.

Na porządku dziennym między innemi, **poprawki Senatu do ustawy o reformie rolnej.**

„Władziu, winszuję ci zwycięstwa".

Sukces p. Władysława Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa (z) Charakteryzując sytuację podczas wczorajszego głosowanie w Sejmie „Kurjer Polski" słusznie zaznacza, iż cudzoziemiec pobieżnie tylko zorjentowany w stosunkach politycznych, panujących w Polsce, miałby twardy orzech do zgryzienia, gdyby mu przyszło rozeznać się w wynikach głosowania. Mianowicie opozycję przeciw rządowi, który przecież postanowił zrealizować reformę rolną, stanowiły stronnictwa ludowe, do których przyłączyli się i żydzi. Po stronie natomiast rządu podczas obecnego przesilenia ekonomicznego i w przededniu tak ostro zwalczanej przez nie reformy rolnej, stanęły murem stronnictwa reprezentujące sfery i interesy gospodarcze. „Kurjer Polski" zapomina jednak dodać przy tem, że w grę wchodziły tutaj zarówno momenty polityczne, jak i polegające na układach ze stronnictwami, które głosowały za rządem.

To pewna, że rząd nie był pewny takiego sukcesu, jako dowód niespodzianki, jaką dla samego rządu stanowił wynik głosowania „Kurjer Poranny" przytacza fakt, następujący: Oto po

ogłoszeniu wyniku głosowania minister Stanisław Grabski, brat premjera, rzucił się z otwartemi ramionami w objęcia premjera Grabskiego, w pokoju przyległym do pokoju marszałka, a że drzwi były otwarte więc widziano tę scenę radości i słyszano, jak minister Stanisław Grabski ściskając brata zawołał: „Władziu, winszuję ci zwycięstwa“.

Sensacyjny proces.

Fabrykował bomby z polecenia policji.

System prowokacji w policji politycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces, który rzuca ponure światło na stosunki panujące w polskiej policji państwowej i wskazuje, że zwalczany przez uczciwych ludzi

system prowokacji jest w policji politycznej dalej prowadzony i przez rząd tolerowany.

Na ławie oskarżonych zasiadł Czesław Trojanowski, który w dniu 1. maja br., rzucił bombę na Starem Mieście. Jest on oskarżony o propagandę wywrotową, którą prowadził w piśmie rewolucyjnem „Walka Ludu“.

Obrońca, oskarżonego zażądał na wstępie odroczenia rozprawy, domagając się powołania w charakterze świadków nadkomisarza policji Łęckiego i sędziego śledczego Luksemburga, a to w celu stwierdzenia, że

„Walka Ludu“ była wydawana przez policję polityczną,

na której żołdzie znajdował się Trojanowski. Wobec odrzucenia powyższego wniosku, obrońca zrzekł się obrony. Wówczas zabrał głos oskarżony Trojanowski i oświadczył, że jest konfidentem policji i faktycznie z jej polecenia wydawał „Walkę Ludu“, a kiedy Nr. 4 tego pisma z powodu niezwykle rewolucyjnej treści został skonfiskowany, nadkomisarz Łęcki czynił starania w komisarjacie rządu, aby pismo zwolnić z konfiskaty.

„Nie będę tail, rzekł oskarżony, że fabrykowałem bomby z polecenia policji

i przy tej sposobności straciłem oko. Sądziłem, że moi przełożeni będą umieli mnie obronić i ochronią mnie przed wszelką odpowiedzialnością. Ponieważ tego nie uczynili, tem samem zmusili mnie do tego, abym powiedział istotną prawdę“.

Sofja, 23 października. (Pat.). Potwierdza się pogłoska, że artylerja grecka bombarduje miasto Petricz. Część miasta w płomieniach. —

INTERWENCJA RADY LIGI NAR.

Paryż, 23 października. (Pat.). Briand postanowił zwołać do Paryża na poniedziałek popołudniu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Grecja i Bułgarja mają wysłać na to posiedzenie swych przedstawicieli oraz powstrzymać się na razie od wszelkiego rodzaju wrogich kroków.

Kandydat na prezesa P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) W kołach parlamentarnych słychać, że **najpoważniejszym Kandydatem na prezesa P. K. O. jest senator Dr. Marcin Szarski,** dyrektor Banku Przemysłowego we Lwowie. Jak donosi „Express Poranny“ nominacja nowego prezesa nie ulega najmniejszej wątpliwości i będzie w najbliższych dniach załatwiona. Senator Szarski należy do grupy Dubanowicza

Wydalanie optantów niemieckich wstrzymane.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z). Niemiecka stacja iskrowa rozesłała komunikat, w którym donosi, że rząd polski postanowił wstrzymać dalsze wydalanie optantów niemieckich z granic Polski. W kołach zbliżonych do niemieckiego ministerstwa spraw zagran. twierdzą, że wstrzymanie wydalania optantów jest związane z ustępstwami gospodarczemi ze strony Niemiec na rzecz Polski.

Wojna grecko-bułgarska.

Wojska greckie posuwają się w głąb Bułgarji.

Sofja, 23 października.. (Pat.) Bułg. Ag. Poseł grecki zjawił się w urzędzie zagran. i wręczył imieniem rządu notę, domagającą się satysfakcji za starcia graniczne. Rząd w Sofji zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia i ze względu na to, że sprawa konfliktu została już przedłożoną Radzie Ligi Narodów nie zamierza Bułgarja odpowiadać na notę grecką, oczekując decyzji Rady Ligi Narodów.

AKCJA WOJSK GRECKICH.

Sofja, 23 października. (Pat.). Bułg. Ag. Tel. donosi: Niewytłumaczalna i całkiem nieuzasadniona akcja wojsk greckich, posuwających się w głąb terytorjum bułgarskiego, według opracowanego planu, po przygotowaniu artyleryjskiem i lotniczem wywołała w Sofji wielkie wzburzenie. Grecy wtargnęli na terytorjum bułgarskie na 6 km. od granicy. Zamiary ich dotychczas nie są znane. Nie dadzą się również przewidzieć następstwa ich akcji, jednakże jasnem jest, że Bułgarja rozbrojona na podstawie traktatu pokojowego stała się ofiarą uplanowanego ataku.

BOMBARDOWANIE PETRICY.

Sofja, 23 października. (Pat.). W ostatniej chwili donoszą, że wojska greckie, operujące w kierunku Petricy składają się z 3 baterji artylerji wspieranej przez znaczną liczbę oddziałów piechoty. Wojska te zajęły pozycje wzdłuż granicy i bombardują miejscowość Mare Kostnowo i Marynopel. Słabe oddziały bułgarskiej straży pogranicznej opuściły te miejcowości. Artylerja grecka bombarduje dolinę rzeki Strumy i odsłonięte miasto Petrycze, której ludność składa się z uchodźców oraz prowadzącą do tego miasta drogę. Piechota grecka znajduje się na lewym brzegu rzeki. —

Handel mięsem ludzkiem.

Wykrycie strasznych zbrodni, popełnionych w latach 1918 i 1919.

Zwłoki zamordowanych gotowano i sporządzano z nich konserwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W czwartek rozpoczyna się przed sądem w Iglau (Austrja)

sensacyjny proces, przypominające afery Harmana i Denkiego.

Idzie o zbrodnie, popełnione jeszcze w latach 1918 i 1919 wśród uchodźców z Małopolski wschodniej którzy przebywali w miejscowości Trebicz na Morawach. Mianowicie poszukiwania sądowe w pewnej sprawie spadkowej wykryły, że szewc Karol Dworaczek, jego żona i kuzyn Jan Sejta dopuścili się szeregu morderstw i rabunków w budynku zwanym popularnie „Młynem Kohna“.

Ofiarą tych zbrodni padli wyłącznie prawie uciekinierzy ze wschodniej Małopolski, przeważnie żydzi polscy.

Zwłoki zamordowanych gotowano, palono, solono jako konserwy, a części pozostałe zagrzebywano lub topiono w stawie.

Faktem jest, który stwierdził główny oskarżony,

że ciała zamordowanych były przedmiotem handlu rzeźnickiego.

Podejrzanym o współudział w tem jest rzeźnik Kment. Nazwisk osób, które padły ofiarą tych ohydnych praktyk jeszcze nie ustalono. Istnieje przypuszczenie, że obok uchodźców z Małopolski mordowano także zbiegów z innych stron Polski, którzy byli w Trebicz, stwierdzono, że Dworzaczkowi i Sejta byli szefami całej bandy morderców, do której należało wiele osób. Na razie zasiada przed sądem 7 mężczyzn i jedna kobieta.

Kochankowie.

Ona miała lat 50, on 18. — Ona była hrabiną, on zaś krawieckim czeladnikiem. — Pod pręgierzem. — Przy wtórze pieśni swojej kochanki powiesił się.

(?) Poznał ją w trafice na jednej z głównych ulic w Berlinie. Sprzedawała papierosy i cygara. Jak to się stało, że został jej kochankiem? Ci, którzy mieli sposobność obserwować tę szczególną parę, dziwili się niepomiernie. Ona miała lat 50, on niespełna 18. — Ona była wdową po poległym na wojnie hr. S., on zaś czeladnikiem krawieckim. Kilka lat po śmierci męża utrzymywała się z resztek dawnego dobrobytu a gdy już sprzedała klejnoty i urządzenie, podała do odnośnych władz prośbę o zapomogę. Jako wdowa po poległym oficerze i arystokratka — otrzymała trafikę i odtąd zasiadła w trafice za ladą. Zjawił się tam pewnego dnia po papierosy młody Wilhelm. Chłopak był urodziwy i podobał się hrabinie. Wdała się z nim w rozmowę i odtąd młodzieniec zjawiał się codziennie. Rozmawiali coraz dłużej, wreszcie hrabina zaprosiła młodzieńca do swego mieszkania — na czwartem piętrze. Zaczął bywać coraz częściej, a w końcu zainstalował się u hrabiny na stałe. Śmieli się krewni i znajomi chłopca z tego stosunku jego z leciwą niewiastą, która, odkąd Wilhelm sprowadził się do niej, farbowała siwe włosy na kolor rudawo-blond, uciąwszy je krótko. Wymalowana, sztucznie odmłodzona, stała się pośmiewiskiem sąsiadów.

Dwa lata blisko trwał ten nienaturalny stosunek. Onegdaj oświadczyła hrabina swemu kochankowi, siedząc przy fortepianie, że powinni się rozejść. — Było to w niedzielę przedpołudniem. Hrabina miała na sobie peniuar koronkowy z lepszych czasów. Wilhelm zaś odświętne ubranie, bo wybierał się właśnie do kościoła. Usłyszawszy wyrok z ust hrabiny, udał się do sąsiedniego pokoju i powiesił się. Kiedy zakładał pętlę na szyję, hrabina kończyła swą pieśń przy fortepianie. Potem zamknęła fortepian i przeszła do sąsiedniego pokoju. — Zobaczywszy wisielca, miała jeszcze tyle przytomności, że odcięła sznur i wezwała pomocy. Było już zapóźno. Młodzieniec żyć przestał.

Oszukani oszuści.

Afera kokainowa w Tryjeście.

(b) Przed kilkoma dniami wykryto wśród ciekawych okoliczności w Tryjeście centralę sprzedaży opium, kokainy i morfiny.

Od dłuższego już czasu istniało podejrzenie, że w domu przy Via Giovanni Boccacio, w mieszkaniu małżeństwa C. sprzedają kokainę. Małżeństwo to wraz z dziewiętnastoletnim swoim synem opuściło niedawno Tryjest, pozostawiając w mieszkaniu tylko dziewiętnastoletnią narzeczoną syna, Marję, która zajmowała się nadal sprzedażą kokainy.

Odkrycie tego źródła kokainy odbyło się w następujący sposób: Przed kilkoma dniami zjawili się w mieszkaniu nieobecnego małżeństwa C, dwaj chłopcy, którzy poprosili o sprzedaż kokainy. Młoda Marja wprowadziła ich do salonu, następnie wyszła do drugiego pokoju i przyniosła karton kokainy, zawierający kilogram trucizny. Chłopcy zaczęli się wypytywać o jakość i cenę towaru i tak zagadali dziewczynę, że nie zauważyła, iż do salonu weszli dwaj mężczyźni. Jeden z tych mężczyzn chwycił karton z kokainą, drugi zaś wyjął legitymację i przedstawił się jako urzędnik policji. Następnie obaj mężczyźni związali dziewczynę, zakneblowali jej usta i przeszukali mieszkanie. Znalazłszy drugi karton kokainy zawierający półtora kilograma trucizny, opuścili mieszkanie.

Dopiero po pewnym czasie zjawili się w mieszkaniu sąsiedzi, zwabieni jękami dziewczyny. Marja poznała, że padła ofiarą oszustów, którzy przedstawili się jako policjanci. Nie mogła ich jednak ścigać, bała się bowiem wydać tajemnicę sprzedawania kokainy. Ale sąsiedzi nie milczeli. W krótkim czasie policja aresztowała oszustów, którzy wdarli się do mieszkania. Zdołali już sprzedać kokainę za 1000 lirów. Główni winowajcy, małżeństwo C. nie mogło być aresztowane, ponieważ znajduje się zagranicą.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w październiku.

SEKCJA MATEMATYCZNA „OGNISKA". Przy „Ognisku" nauczycielskiem w Stanisławowie powstała sekcja matematyczna, która ma prowadzić specjalne wykłady w tym dziale. Pogadanki prowadzić będą W. Frankowski, Gatnikiewicz i Tytor.

Z SALI WYKŁADOWEJ. W niedzielę przeprowadził p. Frankowski w sali szkoły im. królowej Jadwigi, ul. Trzeciego Maja, inauguracyjną propagandę na temat: „Zamiana figur płaskich, średnia arytmetyczna i geometryczna".

NAŁOGOWI WŁAMYWACZE. W ostatnim tygodniu miała policja do czynienia z wypadkami włamania, które zostały dokonane w sposób zupełnie identyczny, tak, że niewątpliwie czynu tego dopuścili się ci sami sprawcy.

I tak jacyś włamywacze dostali się w nocy do budki Jana Warywody, przy ul. Gołuchowskiego l. 10, skradli tam większą ilość czekolady różnych gatunków, nożyczki, papier listowy, owoce oraz książeczkę bankową na łączną sumę 118 zł. Ci sami sprawcy przez rozbicie tylnej ściany usiłowali dostać się do trafiki Fany Feder przy ul. Zosinej Woli l. 95, ale spłoszyła ich swoim hałasem, upadająca szafa. Ponieważ tam nie obłowili się niczem, „skoczyli" na ul. Matejki i z zamkniętego kurnika skradli indyka i kaczkę wartości 20 zł. na szkodę inż. Karola Hanerskiego.

Skrupulatne badania policyjne doprowadziły do wykrycia sprawców, którymi są Stanisław Szczyryk i Dymitr Pawlikowski. Aresztowano ich i osadzono w sądzie okręgowym.

DYŻUR APTEK. W tygodniu od 25—31 października włącznie, w nocy, w nagłych wypadkach wydaje leki apteka Zimmringa, ul. Piotra Skargi, naprzeciw kościoła OO. Jezuitów.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE LIGI NIEZAPOMINAJEK. Powiatowa organizacja Narodowa w Stanisławowie krząta się gorliwie koło założenie na naszym gruncie Koła Ligi Niezapominajek. Ogólne obywatelskie zebranie odbyło się onegdaj w naszem mieście w sali Rady powiatowej. Uczestniczyli panie i panowie wybrani przez wiec 11 bm. Przybyli też delegaci Związków, Stowarzyszeń kupieckich, rzemieślniczych i kulturalno-oświatowych.

CYRK — CZY TEATR? Cyrk Medrano, który rozbił swe namioty przy ul. Sobieskiego, jest stale przepełniony. Zastanowić się trzeba czy nie lepiej poprzeć gigantyczne wysiłki teatru Fredry. Niestety publiczność nasza mało łaknie kultury.

J. Z.

Giełda lwowska

z dnia 23. października.

Dolar amerykański 6·02.

Transakcje niekotowane: Gazy Wschodnie po kursach Zł. 10·30. Gazy Zachodnie Zł. 1·15 i 1·20. — Jaworzno płacono: setki 6·05 Zł., 25-tki 6·15 Zł., Pojedyńcze transakcje w Bruggerze po 35 gr. Bank Polski płacono 53·00 Zł. i 53·50 Zł. Pożyczkę konwersyjną 27 gr.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0·35, 0·35; — Przemysłowy 0·15; Chodorów 39·50; — Chybie 4·00, 4·05; Cegielski 9·50; Lokomotywy 0·60; Gafota 0·18; Gazolina 1·15, 1·20; Niemojowski 0·35; Okos 1·10; Parowozy 0·32, 0·31; Nafta 0·16.

HUMOR.

— Mamo — zawołał mały Willy — widziałem właśnie człowieka, który robi konie!

— Jesteś tego pewny?

— Tak, mamo, koń był już prawie gotowy i widziałem właśnie, jak mu przybijał jeszcze podkowę.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Sobota 24 bm. o godz. 3 pop. „Zaczarowane koło" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota 24 bm. o godz. 7.30 „Dziewczyna z Zachodu" (premiera).

Niedziela 25 bm. o godz. 3.30 pop. „Uciekła mi przepióreczka" (po cenach zniżonych).

Niedziela 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dziewczyna z Zachodu".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 24 bm. o godz. 3.30 pop. „Dwaj mężowit pani Marty" (po cenach zniżonych).

Sobota 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli".

Niedziela 25 bm. o godz. 3.30 pop. „Noc Antonji" (po cenach zniżonych).

Niedziela 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli".

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem.

ŚLUB ZNANEGO SPORTOWCA. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 19 w kościele OO. Dominikanów ślub p-ny Ireny Georgeon z p. Wacławem Kucharem, słuchaczem Politechniki. Dzielnemu sportsmenowi życzyć należy szczęścia i pomyślności na nowej drodze życia.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY HIGJENICZNE. W niedzielę dnia 25. bm. odbędzie się w sali kinoteatru Marysieńka (plac Smolki) o godz. 11 przedpołudniem wykład Prof. Dr. Tadeusza Dręgiewicza pt. „Zasady wychowania fizycznego".

(rs) **„W GÓRĘ SERCA"**, obraz dramat. Fr. Dominika na tle dziejów 1863 r. odegra Teatr i Chór Ludowy im. J. N. Kamińskiego w niedzielę 25. października br. o godz. 6 wieczorem w szkole św. Józefa, ul. Lelewela 9.

KURS TEORJI OGRODNICTWA TOW. GOSPODARSKIEGO WSCH. MAŁOP. W poprzednie ogłoszenia wkradła się pomyłka a mianowicie opłata za cały kurs wynosi nie 75 ale 48 złotych. Kurs trwa od 3 listopada do połowy marca. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Oświatowa Tow. Gospodarskiego Kopernika 20, oficyna prawa, parter drzwi 1,

PRZEDŁUŻENIE TERMINU KORZYSTANIA ZE STAWEK DAWNEJ TARYFY CELNEJ. Ministerstwo Skarbu telegraficznym reskryptem z dnia 10 bm. zarządziło, że termin 12 października br. przewidziany do zgłoszenia do odprawy celnej towarów, co do których zostało udzielone przez Ministerstwo Skarbu pozwolenie na zastosowanie dawnej taryfy celnej został przedłużony do 60 dni, licząc od otrzymania odnośnego zezwolenia Ministerstwa Skarbu.

ZMIANA SIEDZIBY SĄDU. Na podstawie rozporządzenia pana ministra sprawiedl. przenosi się z dniem 1 listopada 1925 siedzibę husiatyńskiego Sądu powiatowego z Kopyczyniec do Husiatyna.

ALEKSANDER MOISSI. Na życzenie kilkuset osób, które na pierwszą audycję genialnego artysty biletów otrzymać nie mogły, odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 12-tej przedpołudniem „Poranek żywego słowa“. Nowy program obejmuje m. i. lirykę chińską, utwory Goethego („Śmierć Fausta“), Heinego, Verlaina, Kasprowicza, Verhaerna, Beer - Hoffmana itd. oraz jako clou produkcji wyjątki z Dantego „Boskiej Komedji“ (w oryginale). Entuzjastyczne przyjęcie wielkiego artysty w całej Polsce, głosy prasy, oraz tłumny udział publiczności w produkcjach Moissiego świadczą o wielkiej sztuce tego dziś najświetniejszego artysty europejskiego. Celem udostępnienia produkcji najszerszym sferom oraz młodzieży, Biuro koncertowe ustanowiło popularne ceny miejsc.

APEL DO P. T. RODZIN „OBROŃCÓW LWOWA“. Na cmentarzu janowskim spoczywają zwłoki obrońców Lwowa z roku 1918, 1919, 1920. Obecnie postanowiono zwłoki obrońców Lwowa przenieść na cmentarz Łyczakowski, gdzie spoczywają snem wiecznym ich towarzysze broni. Uprasza się rodziny poległych o zgłoszenie się w biurze M. S. O. przy ul. Zimorowicza l. 8 I. p. (w gmachu Sokoła - Macierzy) między godz. 6—8 wiecz. celem porozumienia się co do ewent. przeniesienia zwłok poległych z cmentarza janowskiego na cmentarz łyczakowski.

DO PT. KUPCÓW I WŁAŚCICIELI SKLEPÓW! Wojewódzki Komitet Ligi Obrony powietrznej Państwa pragnąc ułatwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa zapisywanie się do L. O. P. P. zwraca się tą drogą do PT. kupców i właścicieli sklepów z uprzejmą prośbą, by się podjęli w swych lokalach i sklepach przyjmować wpisy i wkładki na członków LOPP. Znany patrjotyzm naszego kupiectwa pozwala nam ufać, że apel nasz znajdzie skuteczny oddźwięk. Chętnych prosimy o zawiadomienie kartką korosp. pod adresem Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa Lwów, gmach Województwa, który wyszle potrzebne druki.

BIBLIOTEKA SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. we Lwowie wzywa kolegów, którzy wypożyczyli w ubiegłym roku skrypta prawnicze z Komisji Skryptowej do zwrotu tychże w przeciągu trzech dni od niniejszego ogłoszenia. Godziny urzędowe Bibljoteki Stuch. Prawa codziennie od 5 do 7 pop. w lokalu Tow. przy ul. Mickiewicza 5a parter.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH. We wtorek dnia 27 bm. o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie się w sali Tow. Politechn. zebranie dyskusyjne na temat: Przymus notarjalny a swoboda formy, które zagai prof Ernest Till. Na zebranie to wstęp mają członkowie Tow. Prawniczego, Związku sędziów, Z. A. P. i wprowadzeni goście.

WOLNE MIESZKANIA DLA UCZĄCYCH SIĘ INWALIDÓW. Zjednoczenie ekonomiczne pol. inwalidów wojennych we Lwowie rozda na rok szkolny 1925/26 w administrowanym przez siebie budynku przy ul. Kleparowskiej 10 wolnych mieszkań dla uczących się inwalidów wojennych. Podania, do których należy dołączyć książeczkę inwalidzką, dowód uczęszczania do szkoły wyższej lub średniej i deklarację mieszkaniową, mają być składane w Zarządzie Zjednoczenia ul. Czarnieckiego l. 7 najpóźniej 25 października br. Pierwszeństwo mają ci, którzy dotychczas nie korzystali z wolnych mieszkań w szkole inwalidów.

LISTY PŁATNICZE PODATKU MAJĄTKOWEGO. Inspektorat Skarbowy II. we Lwowie wyłożył listy imienne płatników z oznaczeniem ogólnej wartości majątku i przypadającego całego definitywnego podatku wraz ze zwyżką, po myśli art. 44 ustawy o podatku majątkowym w lokalu Urzędu Skarbowego II. Podatków i opłat skarbowych we Lwowie (plac Cłowy l. 1, II. p. drzwi nr. 20) i w Magistracie lwowskim na przeciąg 4 tygodni.

ZARZĄD TOW. „BRATNIEJ POMOCY“ STUDENTÓW UNIW. J. KAZIMIERZA we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, iż Komisja Pośrednictwa pracy Tow., poleca kolegów z wydziałów humanistycznego, matemat.-przyr. i prawn., jako rutynowanych pedagogów i instruktorów na lekcje w mieście i na prowincji. Uprasza się Szan. P. T. Publiczność, aby szukając instruktorów, zwracała się po nich do Komisji lekcyjnej i w ten sposób przychodziła z pomocą ubogiej młodzieży akademickiej. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje się w lokalu Tow. przy ul. Łozińskiego 7 we Lwowie, codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 19—20.

ZARZĄD KOŁA T. S. L. w Zniesieniu zaprasza członków tegoż Koła na Walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 5-tej wieczorem w sali Czytelni T. S. L. w Zniesieniu. W Walnem zebraniu mogą wziąć udział tylko ci członkowie, którzy wpłacili wkładkę.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI urządza w niedzielę 25 bm. o godz. 4 popoł. w sali własnej przy ul. Piekarskiej 18 Kółko zabawowe drukarzy lwowskich. Na program składają się 3 jednoaktówki, w tem dwie Bolesławicza, które wykonane będą przez dzieci.

NIEZWYKŁY PRZYKŁAD OFIARNOŚCI złożył Stefan Żeromski, rzeznaczając cały swój dochód z premiery „Uciekła mi przepióreczka“ we Lwowie, na budowę Gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach. Drugi to już tak hojny datek Żeromskiego zasila fundusz wspomnianej budowy. Znakomity bowiem autor także dochód z krakowskiej premiery wspomnianej swej sztuki przekazał, jak wiadomo, Komitetowi.

Ofiarnemu przewodnikowi myśli polskiej za tę hojność prawdziwie wzruszającą składa Komitet serdeczne podziękowanie.

„BOLSZEWICY“ NA SCENIE SOKOŁA II. Zespół dramatyczny Ogniska podoficerów zawodowych załogi lwowskiej odegra dnia 25 bm. w sali Sokoła II. ul. Kętrzyńskiego na ogólne żądanie po raz ostatni dramat w 3 aktach W. Sieroszewskiego pod tytułem „Bolszewicy“. Kierownik artystyczny J. Błoszczyszyn, reżyser F. K. Halicki. Publiczność znajdzie zadowolenie, przyczyniając się do tak zaszczytnego celu, jak zasilenie funduszu budowy „Domu Żołnierza“. Ceny miejsc bardzo przystępne. Początek o godz. 19-tej (7 wiecz.). Bliższe szczegóły na afiszach.

SPRAWA FAŁSZERZY STEMPLI. Adwokat dr. Bernard Berger, zamieszkały przy ul. Murarskiej 9, wyjaśnia, że nie wynajmował fałszerzom stempli pokoju za kwotę 120 zł. miesięcznie, natomiast pokój taki wynajęli oni w tej samej kamienicy u Leona Natkesa.

WIEC LOKATORÓW. W niedzielę 25 bm. o godz. 3-ciej po południu w wielkiej sali instytutu technologicznego ul. Bourlarda l. 5 (boczna Batorego) odbędzie się wiec zwołany przez Towarzystwo Ochrony Lokatorów. Na wiecu zda sprawę delegacja z podróży do Warszawy, wyświetli sytuację i szanse powodzenia nowelizacji ustawy. Obowiązkiem każdego lokatora wziąść udział w wiecu a posłowie, którym sprawa mas krzywdzącej ludności na sercu leży, powinni objaśnić ludność na kogo liczyć może w walce o słuszne swoje prawa.

AKTORZY BEZROBOTNI w odpowiedzi na komunikat Związku Teatrów i Chórów Ludowych komunikują, że Gniazdo Lwów zawiadomiło już Wydział Związku Teatrów i chórów Ludowych oficjalnem pismem z dnia 17 bm., że aktorzy bezrobotni na odbytem zebraniu postanowili nie brać udziału w przedstawieniach Teatru Objazdowego, którego organizacją zajmował się wymieniony Związek Teatrów i Chórów Ludowych, ponieważ Związek ten nie daje żadnych gwarancji tak artystycznych jak i finansowych.

Co się tyczy zaś sali Domu Katolickiego oświadczamy, że Jego Eminencja Ks. Arcybiskup Twardowski, przyrzekł już wymienioną salę delegacji bezrobotnych aktorów lwowskich, wobec czego dalsze starania Związku Teatrów i Chórów Ludowych uważamy za czyn wysoce nie obywatelski i podcinający byt aktora polskiego.

Zrzeszone Bezrobotnych Artystów Lwowskich.

(d) **PODWYŻKA OPŁAT W SZPITALU.** Wydział Samorządowy w porozumieniu z Województwem podwyższył opłaty w powszechnym szpitalu we Lwowie z dniem 15 bm. Obecnie płaci się na klasie pierwszej 9 zł. zamiast 8 zł., na drugiej 6 zł. zamiast 5 zł., a na trzeciej 3 zł. 20 gr. zamiast 2 zł. 70 gr.

(d) **TAJNA FABRYKA FAŁSZYWYCH STEMPLI.** Śledztwo w sprawie wykrycia tej fabryki przy ul. Murarskiej l. 9 dzięki p. Oskarowi Schauerowi, jest w dalszym ciągu prowadzone w Urzędzie śledczym przez referenta Bromirskiego. Aresztowani fałszerze inżynier Kleinwachs i brat jego Maurycy wszystkiemu zaprzeczają. Twierdzą oni że kamień litograficzny, na którym były rysunki stempli znaleźli na ulicy. W tym względzie obaj aresztowani wpadli w sprzeczność, gdyż jeden twierdzi, że znalazł go na ul. Gródeckiej, a drugi, że na pl. św. Jura. Tymczasem Oskar Schauer, który zawiadomił policje zaraz, gdy tylko aresztowani zwrócili się do niego o pomoc w fałszerstwie, przez dłuższy czas obserwował ich i szedł policji na rękę, aby unieszkodliwić Kleinwachsów, którzy — jak dochodzenia wykazują — należeli do międzynarodowej szajki fałszerzy pieniędzy.

(d) **CZYJ ZŁOTY ZEGAREK?** Wczoraj w policji Stefania Habel, zamieszkała przy ul. Bajki l. 6, zdeponowała złoty zegarek branzoletowy, wysadzany kamyczkami. Zegarek ten znalazła ona jeszcze zeszłego roku w Wielkim Teatrze pomiędzy fotelami w parterze, w 11 lub 12 rzędzie. Odebrać go można w Urzędzie śledczym przy ul. Kazimierzowskiej.

(d) **DO SZPITALA** przywieziono wczoraj Annę Oślak z Zamarstynowa, potłuczoną przez własną nieostrożność, oraz Wasyla Łucyniaka, pobitego w czasie sprzeczki przez Jana Jendraka.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Maksa Izraela Kühla (Żółkiewska 16); Justynę Bekierską, Stefanię Lewosz (pl. Gołuchowskich 9); Bazylego Zajkowa (Nabielaka 8) i Katarzynę Winiarską za opilstwo i awantury; Józefa Dziadulę za żebractwo i Wasyla Brodyniuka z Rosji Sowieckiej za nieprawny pobyt w Polsce.

KURS WYROBU ARTYSTYCZNYCH SZTUCZNYCH KWIATÓW, urządzony staraniem O. N. IV. rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Wpisy i informacje w lokalu Organizacji przy św. Piotra l. 17 od 5—7 wieczorem. 2812

KOSZULE DAMSKIE WIEDEŃS.
po zł. 4·50, 5·50, 6·50, 7·50, 8·00 i t. d. poleca
Dom Towarowy „Bergera“ obecnie F. Abrecht, Lwów, pl. Trybunalski 1, tel. 29-79
33560

Katastrofa lotnicza w Sowietach.

Śmierć najlepszego lotnika sowjeckiego.

Onegdaj nadeszła do prezydjum „Awiochium" Zw. S. S. R. depesza o katastrofie lotniczej na Krymie. Dwa samoloty wojenne zderzyły się w powietrzu. — Aparaty zniszczone. Lotnik Walenty Zernow, instruktor akademji lotniczej czerwonej armji, padł trupem na miejscu. Zernow był odznaczony orderem Czerwonego sztandaru za bombardowanie Równego podczas wojny polsko-sowjeckiej i należał do najlepszych lotników sowjeckich. Rozbity aparat „Krosnoja Presuja" należał do ciężkich wojennych statków napowietrznych.

NADESŁANE.

Nabożeństwo żałobne

za zmarłych członków **Stow. Gospodnio-restauracyjnego i pokr. zawodów** we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 26 października o g. 8·30 rano w kościele Archikatedralnym rzym.-kat., na które członków i pobożnych chrześcijan zaprasza **Przełożeństwo.**

33586

Swiece i Lampki na groby

hurt. poleca detail.

Fr. Schubuth, Lwów Rynek 45

2707

2695

SPECJALISTA chorób uszu, nosa i gardła

Dr. I. BERLSTEIN powrócił

i ordynuje jak dawniej ul. **SYKSTUSKA 42**

33405

Kołdry i Materace

sprzedaje po najniższych cenach wyłącznie

F. KNAUER i SYN, Lwów, pl. Kapitulny 2.

2784

Pianina PETROFA i Arnolda FIBIGERA nadeszły. —

KAIM & SYN

Lwów, ul. **Kopernika 16**

Telefon 20—45. 33532

W pierwszą rocznicę śmierci śp. Józefa Marjana Kochańskiego, por. W. P., obrońcy Lwowa itd., odbędzie się Msza św. żałobna d. 26. października o g. 8. w kościele św. Marcina. 33487

Jako pierwsze trzy nagrody

W KONKURSIE PIĘKNOŚCI DZIECKA

przeznacza Redakcja „Wieku Nowego":

I. Książeczkę wkładkową Banku Gospodarstwa Krajowego na kwotę 200 franków szwajc., wystawioną na nazwisko nagrodzonego dziecka.

II. Kompletny strój ułana polskiego dla chłopczyka albo strój kompletny krakowski dla dziewczynki.

III. Złoty medaljonik z łańcuszkiem dla dziewczynki, albo srebrny, elegancki zegareczek dla chłopca.

Resztę nagród stanowi szereg ładnych, artystycznych upominków, w formie zabawek, książek, przyrządów sportowych i t. p.

Które dziecko z trzeciej serji jest najpiękniejsze?

Przez cały następny tydzień do piątku 30 bm. każdy egzemplarz „Wieku Nowego" zawierać będzie kupon, uprawniający do głosowania.

Na kuponie należy wypisać nazwisko najpiękniejszego dziecka, oraz numer odnośnej fotografji i przesłać go do Redakcji „Wieku Nowego", Lwów, Sobola 4 pod „Konkurs piękności dziecka" do środy 4 listopada.

Jeden Czytelnik może nadesłać więcej kuponów.

Każdy kupon liczy się za jeden głos.

Dziecko, które w tem głosowaniu otrzyma największą ilość kuponów, przechodzi do ściślejszego ostatecznego głosowania.

Ponadto Sąd Konkursowy może, niezależnie od wyników głosowania Czytelników, przedstawić do nagrody inne jeszcze dzieci.

Termin nadsyłania fotografij upływa z dniem 31 października 1925.

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

III. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

_____

2) Numer fotografji _____

Wynik głosowania w pierwszej serji.

W odpowiedzi na pytanie: „Które dziecko z pierwszej serji jest najpiękniejsze" nadesłali Czytelnicy ogółem 743 kuponów-głosów.

Największą ilość głosów otrzymała:

1. **Marysia Müller** ze Lwowa (Nr. 6) — 166 kuponów.

2. **Jerzy Korczyński** ze Lwowa (Nr. 4) — 151 kuponów.

3. **Edward Zawadzki** ze Lwowa (Nr. 3) — 142 kuponów.

4. **Jerzy Mózdzeń** ze Lwowa (Nr. 2) — 124 kuponów.

5. **Zofja Korczyńska** ze Lwowa (Nr. 5) — 85 kuponów.

6. **Kazimierz Herzog** z Kleparowa (Nr. 7) — 75 kuponów.

Na podstawie powyższych wyników **dochodzi z pierwszej serji Marysia Müller** do finalnego głosowania między zwycięzcami poszczególnych seryj.

Tajemnicza trucizna prof. Lefroya.

Sławny chemik znaleziony w swojem laboratorjum bez życia.

(b) Tragiczny los chemika, profesora Maxwella Lefroya, wzbudza w Londynie senzację. Lefroy, profesor akademji technologicznej stał się ofiarą swego zawodu. Znaleziono go bowiem nieprzytomnego w jego pracowni chemicznej. Lefroy zatruł się gazem, którego składników nikt nie zna. Dlatego pomoc stała się niezwykle utrudniona. Profesor Lefroy jest słynnym wynalazcą gazów trujących, w szczególności levisytu, który miał być wprowadzony w czasie wojny. Jeden miligram tego gazu zabija człowieka.

Gaz, którego profesor Lefroy padł ofiarą, miał być używany przeciw muchom. Tymczasem profesor zatruł się sam przypadkowo i zmarł onegdaj w jednym z szpitali w Londynie

Z życia teatru.

(b) Słynny dramaturg włoski, Luigi Pirandello, przybył onegdaj z Medjolanu do Berlina. Na dworcu powitał go członek ambasady włoskiej w Berlinie i jego tłumacz dr. Faiss.

Bestjalska zbrodnia.

Zbezczeszczenie zwłok.

(?) Z Berlina donoszą pod datą 13 b. m. o zbezczeszczeniu zwłok młodej, pięknej dziewczyny, które spoczywały przez noc w kaplicy cmentarnej. Kiedy rodzina zjawiła się tam przed pogrzebem, zauważono, że trumnę ktoś otworzył. Ciało leżało w zmienionej pozycji.

Śledztwo wykazało, że zwłoki zostały zbezczeszczone i stały się ofiarą człowieka o zboczeniu nekrofilicznym.

Noc pożarów w Leningrodzie.

Onegdajszej nocy wybuchły w Leningrodzie trzy wielkie pożary. Około godziny 11 w nocy stanął w płomieniach sześciopiętrowy murowany dom przy ul. Targowej. Pożar zniszczył doszczętnie kilkanaście mieszkań. Z powodu zawalenia się dachu i sufitów nic nie uratowano. Przy katastrofie tej zginęło sześć osób, w tem 4 dzieci. Jeszcze straż pożarna nie zdołała zlokalizować pożaru przy ul. Targowej, gdy zasygnalizowano o podpaleniu cerkwji „staro-obrjadców“ (starego obrządku) przy ul. Ligowskiej 46. Spłonął dom przycerkiewny, cerkiew zaś przy gaszeniu pożaru została zburzona i podmyta wodą. O podpalenie podejrzani są komsomolcy sekcji „bezbożnika“, mającej na celu zwalczanie religji, w swojem rejonie działania.

Tej samej nocy nad ranem znowu nie wykryci sprawcy podłożyli ogień pod budynki mieszkalne przy ul. Trynewskiej. Pożar zniszczył zupełnie trzy domy, przeważnie zamieszkałe przez rodziny robotnicze. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu i mienia. Przyczynami pożarów zajęło się leningrodzkie G. P. U. (T.)

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA

Niedziela godz. 11.30 boisko Cytadeli

HASMONEA—POGOŃ.

Godz. 2.30 zawody o puhar PZPN-u

SPARTA—ORZEŁ BIAŁY.

MALUTKIE WYJAŚNIENIE DLA JEDNEGO ZE SPRAWOZDAWCÓW SPORTOWYCH. Po wyniku 4:3, zwyciężeni zapytali kompetentne czynniki, czy w grze o puhar wolno brać udział graczom, którzy grali w tym samym sezonie w innych klubach o mistrzostwo klasy B lub C.

Zezwolenie takie bowiem nie zostało nigdy oficjalnie w komunikacie ogłoszone. Zwyciężeni, dowiedziawszy się, że takie zezwolenie zostało przedtem wydane jedynemu klubowi na piśmie w formie wyjaśnienia, protest wycofali, o czem zakomunikowali sekretarzowi W. G. i D. nie zapłaciwszy taksy.

Dalsze losy tego protestu są obojętne.

Protest można było coprawda oprzeć na trwalszych podstawach, zrezygnowano jednak z uciekania się o wyjaśnienie do dyrekcji policji i konsulatu czeskiego we Lwowie w sprawie obywatelstwa p. Mohra, recte Adolfa Maurera, który w Czechach był obywatelem czesko-słowackim i jako taki do Polski przyjechał, w Polsce odszukał swą przynależność w Jaryczowie — w Turynie zaś, dokąd wyjechał, mając zaledwie 2-tygodniowy paszport sportowy. I z pewnością zdobył już włoskie obyw. i lepszą jak we Lwowie posadę...

Możnaby cofnąć się jeszcze dalej i odpowiednio zweryfikować zawody, w których brał udział Gottesdiener, także „polski obywatel“, który szybko przepisał się na austrjackiego — gdy nadeszła chwila poboru do wojska!...

Zostawmy lepiej te „obywatelsko-amatorskie“ historje, o nich się tylko szepce, wszyscy je słyszą, jedynie władcy z ul. Potockiego 10 są nieczuli na nie. Przejdźmy do wyniku 2:0.

Tym razem zwycięzcy protestu nie wycofali, gdyż oparli go na wyraźnym przepisie, motywując go jedynie w jednym punkcie.

Zwyciężeni wysunęli aż 9 punktów podstawowych protestu na kilku stronicach maszynowego pisma, walcząc dla dwóch „banalnych“ punktów.

I po co to wszystko?

Obrońcy zwyciężonych zaś przypominamy, że zapomniał wspomnieć o fakcie obicia i oplucia Chmielowskiego i dalsze ekscesy trybunowej widowni, nie mówiąc już o Schneidrze!...

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY LZOPN-U wylosował przy udziale delegatów klubów A-klasowych, terminy mistrzostw A-klasowych w r. 1926. Innowacją jest przyjęcie trzech terminów rozgrywek każdego tygodnia, a to w sobotę popołudniu, w niedzielę rano i w niedzielę popołudniu. Rozgrywka wylosowana na niedzielę rano nie może być przesunięta przez kluby na niedzielę popołudniu — przez co uniknie się zbiegu trzech spotkań, jak w tym roku w grach o puhar.

REPREZENTACJA POLSKI PRZECIW SZWECJI wystąpi w następującym składzie: Görlitz, Pychowski, Gintel, Zastawniak, Chruściński, Hanke, Sperling, Wacek Kuchar, Kałuża, Batsch, Adamek.

w. m.

KAWA RIEDLA.

243

S'raszny huragan na morzu Kaspijskiem.

Z Batum donoszą do Moskwy o zerwaniu się niebywałej burzy na morzu Kaspijskiem. Szereg okrętów zatonęło — lub też nie ma o nich żadnych wiadomości. Burza ta przeszła w kierunku na Batum i w nocy z 10 na 11 października miasto zostało zalane wodą z powodu gwałtownej całonocnej i dziennej ulewy. Woda sięgała na półtora łokcia wysoko. Huragan wyrwał z korzeniami wiekowe drzewa i pozrywał dachy w całem mieście. Są zabici i ranni Ilość ofiar i rozmiar strat jeszcze nie obliczone.

Kącik kobiecy.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Chorążczyzna 22 zaprasza tak członków jak i gości na dalszy ciąg „Pogadanki“ p. Dr. Sawickiej „O zachowaniu się matki przed i po porodzie“, która odbędzie się dnia 29. października br. (we czwartek) o godz. 6-tej pop. w lokalu Stacji.

KUCHNIA DLA INTELIGENCJI.

Przy ul. Rutowskiego, w starym gmachu Skarbka, na I. piętrze znajduje się instytucja o wielkiej wartości społecznej, stosunkowo nie wiele znana. Instytucją tą jest „Kuchnia dla inteligencji“, prowadzona jako jedna z sekcji „Katolickiego Związku Polek“. Obsługuje ona dziennie około 200 osób i to tych, które z najrozmaitszych przyczyn często bez własnej winy, nie mają własnego domu lub też pracując, nie są w stanie prowadzić gospodarstwa w własnym zarządzie. — Zajrzyjmy tam.

Obiady wydają się od 12—3 pop., tj. do chwili, gdy kończy się praca w biurach — informuje nas zarządczyni — obiad kosztuje 30 groszy i składa się z talerza pożywnej, na kościach ugotowanej zupy i jarzyny, jak ziemniaki z sosem lub kapustą, albo z mącznej potrawy, tj. klusek, pierogów lub dobrze omaszczonej kaszy. Wszystko jest świeżo i czysto pod nadzorem Pań z Komitetu ugotowane i podane — jeżeli komu nie wystarcza jedna porcja, może za opłatą 20 groszy otrzymać drugą. Dwa razy w tygodniu jest podawana mięsna potrawa. Jeżeli nie płaci się za obiady z góry, za cały miesiąc, tylko codziennie, obiad kosztuje 35 groszy. Osoby starsze lub ciężej pracujące, które chcą mieć obiad z mięsem, mogą sobie zamówić porcję a 35—40 gr. dziś na jutro. Ci, którzy z powodu choroby lub jakiej innej poważnej przyczyny sami do lokalu „Kuchni“ przychodzić nie są w stanie, mogą dostawać obiad do domu. I tak często zdarza się, że matka wracając z biura, zabiera obiad dla siebie i dzieci, które przyszedłszy ze szkoły, z niecierpliwością go oczekują. W innym wypadku znów, za domem pracująca córka jada sama na miejscu a mieśle starym rodzicom gotowe jadło do domu.

W niejednym wypadku umożliwia to ludziom życie, dając im możność zjedzenia za 30 gr. skromnego, ale zdrowego obiadu bez straty czasu i energji, bez chodzenia do miasta, kupowania, przyrządzania, palenia i wkońcu umywania naczyń. Z obiadów tych korzystać może każda jednostka z inteligencji, której położenie materjalne nie pozwala na większy wydatek. Odwiedzają więc „Kuchnię“ liczni emeryci, wdowy, urzędniczki, najbiedniejsza młodzież uniwersytecka, wogóle ci z inteligencji, którzy, gdyby nie „Kuchnia“, nie codzieńby gorący obiad jadali.

OGÓLNE UWAGI O OGRZEWANIU MIESZKAŃ.

Prawidłowe i racjonalne ogrzewanie mieszkań stanowi bardzo ważny punkt w gospodarstwie domowem. A to tak ze względu na zdrowie, jak i na budżet gospodarczy. Dlatego każda gospodyni powinna jemu poświęcić jak najbaczniejszą uwagę.

Przytoczę parę najgłówniejszych zasad, któremi należy kierować się, aby mieszkanie było racjonalnie opalone.

Otóż po pierwsze palić należy tak, ażeby odpowiednią temperaturę dla odnośnego pokoju nietylko osiągnąć, ale także w równej wysokości utrzymać, bez względu na większe nawet zmiany temperatury na dworze. Dla orjentacji podaje temperaturę, jaką należy zachować w danym pokoju mieszkalnym:

W pokojach mieszkalnych 17—20 st. Celsjusa; w pokojach dziecinnych 18—20 st. Cel.; w łazienkach 20—22 st. Cel.; w sypialniach 12—16 st. Cel.; w kancelarjach 17—19 st. Cel.; w warsztatach zależnie od rodzaju zajęć 10—17 st. Cel; w salach gimnastycznych 13—15 st. Cel.; w salach, gdzie znajdują się chorzy zależnie od choroby 16—22 st. Cel.; w teatrach, salach zebrań i szkolnych 19—20 st. Cel.

Dalej należy starać się, ażeby osiągnięte cie-

Z dziedziny mody.

Najmodniejsze płaszcze.

Rycina 1 (z lewej strony). Płaszcz wieczorowy z brokatu z kołnierzem i mankietami, przybranymi futrem. Przód gładki, plecy lekko wcięte do talji.

Rycina 2 (z prawej strony). Tył tego płaszcza wieczorowego z charakterystycznemi wcięciami i fałdami.

pło rozchodziło się równomiernie po całym obszarze, który dany piec ma ogrzać — tj. ażeby temperatura we wszystkich punktach danej ubikacji była jednakową. Osiągnąć to można przez urządzenie cyrkulacji powietrza w pokoju. Robi się to w bardzo prosty sposób; dając dokoła pieca w odległości mniej więcej 15—20 cm. parawan blaszany, jednak niedosięgający do podłogi. Powietrze, znajdujące się między piecem a parawanem, ogrzewa się i jako takie, unosi się w górę, ogrzewając ściany i sufit pokoju. Następnie oziębione wraca spodem pod parawan i tam znowu się ogrzewa. Tylko przez zastosowanie takiej cyrkulacji możemy osiągnąć jednostajne, przyjemne i zdrowe, ogrzanie pokoju — szczególniej w większych ubikacjach.

Następnie należy dbać, aby powietrze nie było za suche, co specjalnie ma miejsce w mieszkaniach, gdzie znajduje się ogrzewanie centralne.

Mokre chusty na kaloryferach ogrzewanych suchem powietrzem zapobiegają temu.

Powietrze w mieszkaniu nie powinno być zanieczyszczone wskutek palenia w piecu, ani dymem, ani sadzą, co bardzo często się zdarza, a czego osoba, znajdująca się w pokoju, pozornie nie odczuwa. W kątach pieca znajduje się zawsze kurz, choćby w niewielkiej ilości. Są to w największej części ciała organiczne, które pod wpływem ciepła, jakie piec wydaje, rozkładają się i wydzielają pewnego rodzaju gazy, które zanieczyszczają powietrze. Tak samo zanieczyszczają powietrze gazy, wydobywające się z wewnątrz pieca — najczęściej zdarza się to, gdy piec nie jest dobrze wyczyszczony lub tam, gdzie znajdują się tak zwane zasuwy kominowe. Piec się przedwcześnie zatka i swąd napełni pokój. W nowszych konstrukcjach pieców tych zasów się nie używa. Bo choć niby utrzymują one dłużej ciepło pieca ale po wielu razach stają się przyczyną niejednego nieszczęścia — zaczadzenia.

Znajdujące się w piecu szpary — zwłaszcza w piecach kaflowych w miejscu styku dwu kafli ze sobą — jak również w miejscu gdzie rura kominowa wchodzi do pieca, trzeba kontrolować i wszelkie niedomagania w tym względzie bezzwłocznie naprawić. Szpary takie nietylko mogą spowodować zaczadzenie mieszkania, ale mogą się stać przyczyną pożaru — o ile się trafią większe, to wylatują przez nie iskry, a także wchodzi przez nie powietrze, które w połączeniu z gazami, wytwarzanymi z palącego się węgla, tworzą mieszaninę eksplodującą, co może spowodować eksplozję pieca.

Wreszcie bardzo ważną rzeczą jest należyte wyzyskanie opału. Wartość opałowa materjałów, jakich używamy do palenia, jest różną. Chodzi o to, żeby wartość danego materjału jak najlepiej wyzyskać.

Najprostszym może sposobem poznania, czy należycie wyzyskujemy nasz materjał opałowy jest ten, że badamy ciepłotę rury żelaznej, łączącej piec z przewodem kominowym. O ile jest ona bardzo rozgrzana, to jest to najlepszym dowodem, że nie wyzyskujemy należycie opału. — Temperatura jej nie powinna być wyższą od 100 st. Celsjusa. O ile bowiem jest wyższą, to powodują to gazy, mające jeszcze w sobie bardzo dużo ciepła. A powinne one były to ciepło oddać ścianom pieca. Ciepło zaś to idzie bezużytecznie do komina.

Niech każdy będzie przekonany, że dużo zaoszczędzi ten, kto poświęci trochę uwagi wyżej wspomnianej rurze.

Na zakończenie zwrócę uwagę, że każdy piec, kuchnia, wogóle urządzenie, służące do opalania mieszkania, powinno służyć równocześnie jako wentylator. Na opalenie jednego pokoju piecem kaflowym (jednorazowe zapalenie) zużywa się 6—8 kg. węgla odpowiednio do wielkości i położenia pokoju. 6 kg. węgla z dodatkiem kilku szczypek do rozpałki wystarcza na ugotowanie obiadu na 6 osób. Potrzeba tylko przed rozpaleniem mieć obiad nastawiony. Paląc pod kuchnią węglami, rozpala się o pół g. wcześniej drzewem aby węgiel miał czas rozpalić się; węgiel skrapia się dobrze wodą — całą ilość węgla wkłada się od razu, regulując dolnym wentylem siłę ognia. — Przed rozpaleniem wybiera się wszystek popiół z popielnika, zmoczywszy go poprzednio, polewając ruszt wodą przy zamkniętym popielniku. Wybierając, zamyka się drzwiczki pieca. Przed zapaleniem należy mieszkanie dobrze wywietrzyć, — gdyż czyste powietrze, jako lżejsze, ogrzewa się o wiele prędzej.

ZAPISKI.

„RAKIETA". Nowy numer „Rakiety" (Nr. 17) przynosi obok kilkunastu ilustracji jedno- i wielobarwnych pendzla najwybitniejszych rysowników francuskich szereg nowelek, feljetonów, akualji, z których wyróżniają się „Leda" Pierre Louysa w przekładzie K. Bukowskiego, „Krawaty zuchwałe" Anatola Sterna, „Lili i Lolo" W. Jastrzębca-Zalewskiego, „Mimowolny Ojciec" Lukjana w przekładzie Juljana Eysmonda, „Główki Kobiece", E. Domańskiego, oraz obfity dział plotek „Mówią, że...", który czytywany jest zwykle z dużym zaciekawieniem. — „Rakieta" wychodzi obecnie stale 1. i 15. każdego miesiąca i odznacza się wytwornością treści i szaty zewnętrznej.

Między owadami.

— Biedna ta samotna ga... Jest... niekompletna... Zostało jej tylko 99 nóg.

„(Le Rire", Paryż).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych
Dr. GOLDSTEIN b. ełew kliniki wiedeńsk. i berlińskiej. ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42, 31509

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wied. i lwow., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ul. ASNYKA 1** (róg ul. Pańskiej). Telefon 43—01. 33598

KOSZYCZKI ARTYSTYCZNE
weneckiej ręcznej roboty
33617 **od Zł. 1·— sztuka**
H. GUTERMAN Sykstuska 14 Telef. 18—81.

Do P. T. Klijentów!!
Odlewania metali Jana Kupieckiego **przy ul. Sykstuskiej l. 39** prowadzona jest obecnie pod zarzą em **J. Edwarda Pfeiffera** o czem zawiadamiam i proszę o poparcie.
33224 **MARJA KUPIECKA.**

Gorliwym wymownym panom i panfom każdego stanu we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej, dajemy możność uzyskania znacznego dochodu ubocznego. Szczególne wiadomości, lokal sklepowy lub kapitał nie wymagane. Infor. udziela bezpłatnie Hand.- u. Ind.-Ges. Orbis, Graz (Oesterr.), Postfach Nr. 111. 2773

90 LAT ISTNIEJĄCY
Fabryczny skład sukna i towarów wełn.
JAN WALLACH i SYN
Lwów, Rynek 33
poleca na bieżący sezon olbrzymi wybór pierwszorzędnych nowości krajowych i zagranicznych na ubrania, kostjumy, płaszcze i raglany. Plusze i kasha na płaszcze. Koce na łóżka i na konie. 2765

Zawiadamiam
wszystkie instytucje, fabryki, młyny, zakłady i przemieślników, że **najkorzystniej mogą sprzedać stare żelazivo** w firmie **Kazimierza Paszka, Lwów, ul. Żółkiewska 155,** skład starego żelaziva. — Kartka korespondencyjna wystarczy, jestem natychmiast. Na prowincję wyjeżdżam. Z poważaniem
32884 **Kazimierz Paszek.**

Drobne ogłoszenia
we „Wieku Nowym“ kosztują:

Jedno słowo		6 gr
Słowo w rubryce	„Kupno i sprzedaż“	8 „
„ „	„Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“	13 „
„ „	„Posad poszukują“	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wieku Nowego“
9670 **Lwów, Sokoła 4.**

NAUKA

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3 listopada. Nauka dla młodzieży szkolnej odbywa się w osobnych godzinach jak również i dla osób starszych. „Florydę“ wyucza swoich bezpłatnie Loeffler, Friedrichów 5 (obok placu Akademickiego. — — 33522

Lekcje na fortepianie i cytrze
Prof. M. LIPIŃSKI. — Metoda najnowsza. Wpisy od 4—6: **Plac Halicki 7.** 33092

KOEDUKACYJNE Kursa maturyczne „OŚWIATA“. — Dla zaawansowanych w materjale naukowym jeszcze kilka wolnych miejsc na: Kursie maturycznym gimnaz. — Kursie z 4 i 6 klas gimnaz: Sekretarjat kursów czynny codziennie od 12—1 i od 5—6 w Instytucie Paderewskiego; Lwów, Miłkowskiego 11. 2767

ZDOLNY korepetytor, student wydziału mat. przyrodn. poszukuje lekcji w zakresie wszystkich przedmiotów szkół średnich; Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod LEKCJA. — — 9275

SŁUCHACZ praw, mający praktykę biurową, bardzo zdolny nauczyciel przyjmie lekcje we Lwowie lub zajmie się całorocznem przygotowaniem do egzaminu na wsi. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod POJĘTNY. 9280

LEZIONI d' Italiano Gwaraszwili; Grodzickich 2. 33556

ECOLE FRANCAISE Batorego 34 Najszybsza metoda wyuczenia języków, stenografji; Zniżki dla urzędników, studentów. — — — 33559

Koncesjonowana przez Min. W. R. i O. P.
SZKOŁA KROJU i SZYCIA
„JOLANDA“
przeniesioną została z dniem 15. października do lokalu **przy ul. Batorego 34** („Ecole francaise“), gdzie przyjmuje się **zgłoszenia** na 3-miesięczny **kurs kroju i szycia,** podług najnowszych i najlatwiejszych systemów. — **Informacje w kancelarji „Ecole francaise“, ul. Batorego 34/II.** 2748

AKADEMIK absolwent udziela lekcji rosyjskiego, matematyki, łaciny, niemieckiego, francuskiego Oferty pod LEKCJE do Administr. Wieku Nowego. 33505.

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3—5 Kossowicz Jadwiga. Sykstuska 43A II. p. 33335

MALARSTWA (batiki) na jedwabiu wyuczam. Maluje suknie szale, abażury, ekrany itd. Zyblikiewicza 49 tylko II. p: wprost. — — — — 33604

ZASZCZYTNIE ZNANA, DŁUGOLETNIA SZKOŁA TAŃCÓW I ESTETYKI SALONOWEJ HENRYKI BRYSIOWEJ, Lwów ulica Rutowskiego l. 23, II: p: podaje niniejszem do wiadomości, że rozpoczyna kurs tańców najnowszych oraz że w obszernym i eleganckim lokalu szkoły urządza „Dancingi“ przy fortepianie i „Dżesbecie“ w czwartki i niedziele od godz: 6 wieczór. JUŻ SIĘ WYUCZA FLORYDĘ. — — — — 31608

MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo!!
Bogate cudzoziemki, zamożne niem. panie pragną wyjść za mąż. Panowie także bez majątku. Wiadomość natychmiast **Stabrey, Berlin, Postamt 113.** 2572

POZNAŃCZYK, blondyn, obecnie podof. W. P. z powodu braku znajomości pragnie ta drogą poznać pannę niezależną w celu matrymonjalnym, tylko poważne i konkretne odpowiedzi pod POZNAŃCZYK do Adm. Wieku. 33457.

MIESZKANIA I SKLEPY

ODNOWIONY pokój z utrzymaniem na dwie osoby. — Ulica Turecka 3, mieszkanie 12. 33250

POKOJE kawalerskie w willi w pobliżu szkoły kadeckiej do wynajęcia katolikom od 1-go listopada; Zgłoszenia ul. Kosynierska 18. — — — 33062

POJEDYŃCZE, względnie po 2 pokoje razem, — możliwie pokój z wyżą i przedpokojem w nowym domu do wynajęcia zamożnym. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod SPOKÓJ — — — — 32692

POSZUKUJE MIESZKANIA 2 pokojowego i kuchni z komfortem natychmiast. Zgłoszenia pod DOBRA ZAPŁATA do Administracji. — — — 33421

LOKAL sklepowy narożny w śródmieściu o czterech dużych wystawach zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Zdrowia 8; II: p: Kałuhurska 33503

POSZUKUJE pokoju u samotnej osoby żydówki. Zgłoszenia listowne do Wieku pod NIE LWOWIANIN. 33441

ODDAM piękny pokój frontowy dwom solidnym panom izra Pod szyfra SAMOTNY 33490 do Adm: Wieku. 33490

WYGODNY wspólny pokój, łazienka dla intel: sympatycznej panienki. Marka 4, m: 8: 33361

ZWIĄZEK MUZYKÓW ZAWODOWYCH POSZUKUJE LOKALU Z 2 POKOI, MOŻLIWIE W ŚRÓDMIEŚCIU. NIE WYKLUCZONY JEST PODNAJEM LOKALU INNEGO TOWARZYSTWA. REFLEKTUJEMY NA PRZEDPOŁUDNIE. ZGŁOSZENIA TEATR WIELKI U DELEGATA ORKIESTRY — — — — 33341

DWAJ nauczyciele poszukują mieszkanie w okolicy Łyczakowa z całem utrzymaniem. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod adrsem Stefan Gładysz, wyższy kurs nauczycielski ul. Ołowińskiego. 33413.

POKÓJ z kuchnią lub 2 pokoje umeblowane lub nie kupię; Wiadomość MAŁŻEŃSTWO do Administracji. 33549.

POKÓJ frontowy umeblowany osobny wchód ul Tarnowskiego 22 drzwi 5. — — 33548,

POKÓJ 3 osobowy z utrzymaniem po 125 zł. — Długosza 21 drzwi 7 I. p. grafolog. 33542.

POKÓJ umeblowany z użyciem kuchni wynajmę solidnej osobie. Administracja RZETELNOŚĆ. 33579.

LOKAL sklepowy z dużą halą przemysłową i magazynem suterynowym jest zaraz do wynajęcia: Wiadomość Piekarska 113 — Zarząd realności. — 33572

2 AKADEMIKÓW poszukuje pokoju bez utrzymania. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod TROI 33571.

POKÓJ do wynajęcia; Jabłonowskich 36 I. p. drzwi 8. 33570:

POKOJU poszukuja dwie panny solidne z niekrepującemi wejściami; Czynsz obojętny; do Adm. URZĘDNICZKI. — — — — 33569.

SKLEP obszerny z mieszkaniem do odstąpienia; Wiadomość Łyczaków l. 20 w sklepie D. 33563.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego; Do Administracji PRAWNIK. — — — — 33619.

POKÓJ umeblowany z fortepianem z użyciem kuchni do wynajęcia: Szeptyckich 3 — Puchalska. 33603.

POSAD POSZUKUJĄ.

POLECAM się do dyktatów stenograficznych i maszynowych przyjmuje do przepisywania wszelkie prace, wyprawiam styl, tłomacze francuski, niemiecki na polski, terminowo; Zgłoszenia pod STENOTYPISTA do Wieku: 9262

ABSOLWENT lwowskiej Eksportówki, starszy słuchacz praw początkowa znajomość języka angielskiego, obejmie posadę lub zajęcie biurowe na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod NADZWYCZAJ PRACOWITY — — — — — — 9279

NADMŁYNARZ obznajomiony z młewem handlowe i pośrednio gospodarczym poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia listowne do Wieku pod NADMŁYNARZ; — — — — — — 33063

CUKIERNIK, starszy majster czekoladzi'arz, laborant poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji: — Łaskawe zgłoszenia pod LABORANT do Adm: Wieku Nowego, za okazaniem kwitu inseratowego. 33465

INŻYNIER MASZYNOWY, z długoletnią praktyką kupiecką i konstrukcyjną, dobry organizator i zdolności reprezentacyjne poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wieku pod ZARAZ M. 9277

INTEL: ŚLĄZACZKA POSZUKUJE POSADY GOSPODYNI u samotnego pana, najch. w Borysławiu lub okolicy. Zgł: proszę nadsyłać pod ŚLĄZACZKA do Adm: Wieku. 2805

ZDOLNA kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady; zajmie się chętnie gospodarstwem od 1 listopada. — Wiadomość u p. Anny Tuziak Tarnowskiego 81, 33593.

PIELĘGNIARKA Niemka poszukuje posady do dzieci we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia Kochanowskiego 35 Dr Reich. — 33587

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, w średnim wieku uczciwe i przyzwoite poszukuje posady na dozorców domu: Zgłoszenia do Wieku Nowego DOZORSTWO. 33582

UZDOLNIONA krawczyni poszukuje szycia w prywatnych domach; starannie wykonuje wszelką przeróbkę oraz szyje bieliznę. Listy do Administracji pod STANISŁAWA. 33544:

ABSOLWENT politechniki (oddz. mierniczy) poszukuje odpowiedniej posady we Lwowie Wykonuje tanio kopie, rysunki oraz obliczenia wchodzące w zakres miernictwa. — Ewentualnie przyjmie jakiekolwiek inne zajęcia biurowe lub t. p. Zgłoszenia: Wiek Nowy pod ABSOLWENT 25. 33576

DOZORCOWIE bezdzietni, pracowici z 10 letniemi świadectwami poszukują posady do kamienicy. Zgłoszenia do Administracji pod DOZORCY. 9274

OSOBA z bardzo dobrego domu, muzyka, znajomość francuskiego, niemieckiego, w ostateczności przyjmie posadę wychowawczyni do dzieci od 4 do 7 i 8 lat., może być na wyjazd, tylko do domu zamożnego i intel: Zgłoszenia pod WYCHOWAWCZYNI do Adm: Wieku 9272

— O, tego już doprawdy za wiele! A więc to może ja zaczęłam? Kto panu pozwolił całować mnie?

Bob wzruszył ramionami.

— Jest to ogólnie przyjęte, rzekł pogardliwie, — że jeśli nie pocałuje się młodej dziewczyny, która wyznacza przez trzy dni spotkanie, aby się przechadzać we dwoje, uchodzi się za głupca lub za prostaka.

Mimi oburzyła się:

— A kiedy się całuje młodą dziewczynę, która nigdy nie chciała, aby ją całowano, uchodzi się za prostaka i za głupca!

Gdyby w ten sposób skwalifikowany Bob był o cztery lata młodszy, rzuciłby się prawdopodobnie na swoją przeciwniczkę. Ale był on dojrzalszy o przeszłą zimę i umiał się zachować w życiu. Przeto wzruszywszy z godnością ramionami, otarł chusteczką skaleczony policzek, odwrócił się plecami do Mimi i odszedł do swego roweru.

Wtedy młoda dziewczyna odczuła na chwilę żal.

— Bob — rzekła półgłosem — Bob! pan nie gniewasz się na mnie?

— O, nie! przeciwnie! — odparł sarkastycznie i obojętnie.

Zbliżył się do swego roweru, wsiadł i zniknął, zostawiwszy Mimi „na lodzie".

— Co? — zawołał natychmiast, — to pani, panno Mimi? Co się pani stało? I wyciągnąwszy ręce, podniósł ją, ponieważ był mocny i wytrenowany, stosownie do mody współczesnej, która nie jest wcale głupia.

Ponura Mimi wzruszyła ramionami.

— Widzi pan przecież, że upadłam! — rzekła.

Uśmiechnął się dziecinnie.

— Widzę, — rzekł. — Widzę doskonale. Czy pani wraca? Odprowadzę panią aż do bramy... Chce pani?

— Chcę! — potwierdziła Mimi i dodała bez złej myśli:

— Fred, czy nie popchnąłbyś mnie pan pod górę?

Jest to niezwykle, ale trzeba stwierdzić, że Mimi Tirlemont mówiła całkiem poprostu i mówiła całkiem poprostu Bob. Zresztą Freda nie znała dłużej niż Boba. Ale, prawda? nad morzem...

Jedno jest pewne, że po upływie dosyć krótkiego czasu muskularne ramię chłopca oparło się o złotawe plecy dziewczyny i Fred „popychał", „popychał" bardzo skutecznie. Ruch ten, trzeba to powtórzyć, był bardzo przyjęty i poprawny na wszystkich modnych plażach Malo-les-Bains a mieszy Hendaye. Dlatego musze bardzo surowo skarcić dwie stare jędze z wypłowiałemi piersiami, które haczkowały pod osłoną płóciennego półnamiotu, mrucząc do siebie na widok przechodzącej obok nich pary z rowerami:

— Pomyśl pani, ta mała Tirlemont zniszczyła codziennie flirt, aby sobą intrygować!

— Otak! Wczoraj był Bob Defraine... a dzisiaj...

— A dzisiaj jest Fred Cambrisson!...

Oszczerstwa te nie przeszkodziły zupełnie Fredowi Cambrisson „popychać" Mimi Tirlemont aż do willi na plaży Beaumont, która należała do niej. Bo Fred, — albo jest się eleganckim mężczyzną lub też nie, — nie porzucił swej pięknej to-

warzyszki w drodze i nie próbował wcale pocałować ją: było to bowiem ledwie drugie ich spotkanie sam na sam. I w dodatku spotkanie to było zupełnie przypadkowe. A Bob Defraine wypowiedział jasno pewnik, że dopiero po trzech umówionych spotkaniach ma młody mężczyzna prawo i obowiązek pocałować młoda dziewczynę, pod groźbą, że będzie uchodził za głupca lub prostaka.

ny. Nie było jeszcze nawet południa. Smutna Mimi, nie mając odwagi iść sama do Kasyna, tembardziej, że nie była wcale pewna, czy Bob lub Fred zechcą ją tam poczęstować kokletem z szampana — zrezygnowała z dodatkowej wycieczki porannej, usiadła na najmniej chwiejącem się krześle i podparła twarz obiema rękami, aby tem lepiej pogrążyć się w owe subtelne i nieokreślone marzenia, z których ongiś Musset wysnuł trzy tysiące najwznioślejszych wierszy, nie rozwiązawszy jednak ostatecznie zagadnienia „o czem marzą młode dziewczęta".

Zresztą „ten łobuz" Mimi, jak ją nazywali najbliżsi, miała powód do snucia marzeń. Chociaż nawet marzenia te nie były wcale różowe.

Algebraiczny problem jej przyszłego życia nie przedstawiał istotnie większej trudności. Ale rozwiązanie nie wydawało się tak łatwe, **a fortiori...**

Żyć, to znaczy jeść codziennie, spać pod dachem i zmieniać jak najczęściej suknię. Wszystko to kosztuje drogo. Żyć, to móc wydawać pieniądze, mniej lub więcej, stosownie do potrzeby, ale móc je wydawać ciągle, bez przestanku, bez wytchnienia i spoczynku. Żyć, to płacić, płacić od urodzin aż do śmierci. Otóż, aby płacić, trzeba je mieć, lub raczej zarabiać; bo w dzisiejszych czasach mało jest takich, którzy mają dość pieniędzy, aby nie potrzebowali ich zdobywać. Mimi Tirlemont, podobnie jak jej siostry, nie była z pewnością w tem położeniu. Zresztą wszyscy chłopcy myślą dzisiaj o zarabianiu pieniędzy... a niejednokrotnie także i dziewczęta... Naogół jednak panuje jeszcze zwyczaj, że dziewczęta wychodzą zamąż za chłopców, którzy zarabiają dla nich.

A więc żyć, to znaczy znaleźć sobie męża. Tak, mama miała słuszność. Ale czy sądzicie, że to tak łatwo znaleźć męża, któryby się wam podobał?... I czy nie uważacie, że to komiczne, gdy się znajdzie męża, który się wam nie podoba?

w chacie tej Mimi Tirlemont odgrywała częściej rolę kopciuszka niż pieszczonego dziecka. I było to w zasadzie sprawiedliwe. Mama, matka trojga córek, z których najstarsza liczyła dwadzieścia pięć wiosen i z których żadna nie była dotąd zamężna, poświęcała zagadnieniu tego potrójnego zamążpójścia całą swoją energję. Mama chciała wydać zamąż swoje córki, chciała stanowczo i nie oddawała się próżnym czułostkowościom. Była nawet zdecydowana wydać zamąż Lili przed Lulu, a Lulu przed Mimi; taki był bowiem porządek starszeństwa u tych panien. Mimi nie była w tym haremie faworytą. Tem mniej, że drobne powodzenia osobiste wyróżniały ją niejednokrotnie z pośród sióstr, i ponieważ zachodziło niebezpieczeństwo, że drogi sercu mamy plan nie zostanie spełniony przez przeznaczenie bez zmiany. Lili i Lulu otrzymywały **at home** różne odszkodowania za drobne przykrości, jakich niekiedy doznawały, widząc swoją młodszą siostrę o wiele częściej pożądaną i otaczaną hołdami...

— Wszystko to możliwe! — przyznała zgodnie Mimi, która wiodła sama w myślach owe długie rozważania, siedząc przy swojej toalecie. — ale, mój Boże, niech sobie nie wyobrażają, że zawsze idzie mi jak z płatka i że nigdy nie spotyka mnie przykrość!...

Była ledwie jedenasta godzina, a obiad familijny jadano dopiero o kwadrans na pierwszą. Mimi, która lubiła siedzieć bezczynnie, mogła próżnować dowoli...

Toaleta młodej dziewczyny... Poeci uważaliby, że w tem miejscu należy dać kwiecisty, wonny, długi opis. Lecz nie wystarczy wszystko to napisać: trzeba to wszystko przeczytać. Streśćmy się więc — w moim jak i w waszym interesie. — Mimi, która wyszła niedawno w sukience z białego i zielonego linon, obmyła łokcie i kolana, przeczesała swoje obcięte włosy i wdziała do obiadu sukienkę z niebieskiego surowego jedwabiu, upiększoną kołnierzem z białej organty-

III.

HOME, SWEET HOME.

Wróciwszy **at home... Home, sweet home!** jakże jesteś drogi, **sweet home,** wszystkim szlachetnym sercom!... Mimi Tirlemont przemknęła się cichaczem przez dziwi dla służby, przez kuchnię i przez przedpokój, aż do jedynych schodów, przeznaczonych dla całej willi. Schody te skrzypiały strasznie. Jednak Mimi stawiała nogi tak lekko, że nie zwróciwszy uwagi niamy, dotarła do mansardy numer 1, która dla użytku Mimi podwyższono do stopnia pokoju numer 6. Zresztą tylko różne akcesorja dancingowe, dwie lalki z Oxford an Margaret i puderko toaletowe, należyte nikłowane, oddzielały te mansardę 1 od mansardy 2, oddzielonego mieszkania pokojówki Adeliny. Nie sądźcie jednak odrazu, że matka była niegodziwą tnacochą, a Mimi udręczoną córką. Nie, nie!... Po pierwsze, „Czerwone Mewy" nie były wcale pałacem. Nie wiele willi kąpielowych jest pałacami. A wiele z nich mogłoby się słusznie nazywać ruderami. Jest to nawet oburzające i godne ślupoty ludzkiej, że tyle nor bez nazwy, wzdłuż wybrzeża francuskiego, znajduje co roku lokatorów za ceny, które wzbiłyby w dumę Biarritz i Cannes ! przed którem wzdryga się często nawet New York, Wszechzłoto. „Czerwone Mewy" były raczej podobne do czteroizbowej chaty niż do mieszkania dla ludzi. Nadto

Z prawej i z lewej strony wielkie sosny szumiały zielonymi bałwanami, strzasając ironicznie kilka suchych igieł, a tu i ówdzie szyszkę. Mała, nawskróś wiejska gospoda ukazała swoje zielone okienmice i altankę. Przejeżdżając mimo, Mimi przypomniała sobie, że jedli tam obiad przed tygodniem z całem towarzystwem i że cydr był tu dobry.

— Wiaśnie mam pragnienie, — szepnęła, nie zwalniając biegu, — a ten ślubiec nie pozwolił mi napić się! Bo jakby to wyglądało, gdyby młoda dziewczyna weszła samiutka do tej szynkowni.

Przez ćwierć minuty była istotnie zagniewana na nieszczęśliwego Boba. I kiedy droga skręcała, odwróciła się na siodle, aby rzucić ostatnie, pełne żalu spojrzenie na znikającą w dali altankę i zielone okienmice. Zakręciło się jej w głowie: trzy leżące rzędem kamyczki potrafiły niespodziewanie koła roweru i zanim Mimi mogła pojąć co się stało, znalazła się w gałęzi rowu, zarywszy nosem w trawę. Rower przewrócił się o cztery kroki od niej.

Upadek był gwałtowny. Mimi nie wydobyła z siebie pocałkowo ani słowa, sądząc, że jest nieżywa. Potem, przekonawszy się, że nie jest nawet ranna, zakpiła, ale skromnie, grzecznie, jak kina młode, dobrze wychowane dziewczęta... Powiedziała „psiakrew!" i powtórzyła to, stwierdziwszy, że sukienka była rozdarta a oba kolana podrapane. Potem zamilkła ze smutkiem, nie mając chęci podnieść się z rowu i na nowo żyć.

Wtedy przyszła jej z pomocą Ofiarność w postaci zresztą przyjemnej, zesławszy jej młodego, eleganckiego mężczyznę, — w białej szarszy i prążkowanym sweaterze — który podobny był do Boba jak dwie krople wody. Przechodzeń ten, nadjechawszy na rowerze, zatrzymał się, zeskoczył z siodła i pobiegł, aby podnieść nieszczęśliwą Mimi, którą uważał za bardziej uszkodzoną niż to istotnie było.

II

ZMIANA MOTORU POMOCNICZEGO.

Dopiero znacznie później Mimi Tirlemont wsiadła również na rower i odwróciwszy się od starego Escoublacu pojechała drogą do La Baule.

Z ręką na kierownicy, z bezczynnie założonymi nogami, wpatrując się uporczywie pięknemi, niebieskiemi, myślącemi oczyma w kamyczki drogi, dawała się ponosić szybciej niż nakazywał rozsądek. Niezliczone myśli, jedne dziwaczniejsze od drugich, przebiegały nieustannie tam i z powrotem zmarszczone jej czoło. I jęła szeptać do siebie samej, podczas gdy rower mknął jak strzała wśród wysokopiennego lasu, pachnącego żywicą:

— Jest to doprawdy rzecz niezwykła i oburzająca: nie można się przechadzać kolejno przez cztery dni z ładnym chłopcem, aby piątego dnia nie stał się grubijańskim, przykrym, impertynenckim, brutalnym i żeby nie obszedł się z dziewczyną zupełnie tak, jak z jakąś kokotą z Kasyna!

(Co do brutalności, to nie Mimi otrzymała siarczysty policzek. Ale zapomniała o tym policzku najniewinniej w świecie.)

OSOBA inteligentna poszukuje posade gospodyni. Listy do Administracji pod NIEMKA. 33567

DZIEWCZYNKA z ukończona 8-ma klasą szuka posady do wędliarni lub sklepu korzennego Zgłoszenia Wiek Nowy pod DZIEWCZYNKA. — 33565.

MŁODY bufetowiec silą pierwszorzędna poszukuje posady; Listy Adm. pod BUFETOWIEC. 33530.

INTELIG. osoba poszukuje posady jako kucharka samodzielna od 1 listopada; Łaskawe zgłoszenia list. do Adm: Wieku WIEDENKA. — — 33520.

ROZMAITE

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe, skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 31882

EGZAMINOWANY masażysta, z długoletnią praktyką, Ulica Skarbkowska 27, parter; 33260

DZIURKI maszynowe do bielizny wykonuje tanio AURELIA ulica Bourlarda 3, III; 33330

KRAWCZYNI bardzo zdolna, szyje suknie, kostiumy, płaszcze. — Szyje po domach prywatnych: Łyczakowska 5; parter prawy. 33494

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 31381

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości; Niezamożnym ustępstwo. Wałowa 27, parter. 31382

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie: Asnyka 9, drzwi 2; 32519

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie; Deutschman, Józefata Nr: 3, parter; — 32565

OSZUKUJE pożyczki 2 do 3 tysięcy dolarów w dobrze rentującym się majątku przemysłowym. Procent miesięczny według umowy. Ubezpieczenie hipoteczne na pierwszem miejscu lub wekslowe Wiadomość: Kielawa, notarjat, plac Marjacki 10 Lwów. 33366

BOLE REUMATYCZNE, ISCHIAS, POSTRZAŁ i wszelkie upośledzenia odnóży uśmierzam lub zupełnie usuwam za pomocą odpowiedniego rękoczynu i ogrzewania. Również naturalny masaż kosmetyczny. Leczenie tanie. Zgłoszenia: ulica ŁYCZAKOWSKA 36, DRZWI 9. 33381

MUNDURKI, PŁASZCZE szkolne
zamawia się najtaniej w firmie
M. KOZŁOWSKIEJ, Akademicka 22
obok Zakładu Haftów, — Tel. 35—43. 33562

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch; plac Bernardyński 2. — — — 33596

NA GROBY lampiony w kolorach i świeczki poleca najtaniej Artur Bartosz, Lwów, Kopernika 2 naprzeciw apteki Mikolascha: Największy wybór nowości; Porcelany, szkła; srebra „Christofle" i naczyń kuchennych. 33557

ZACHĘTA, Salon sztuki ul Legionów 7 I. p. Najtańsze źródło zakupna obrazów i rzeźb otwarte w dnie powszednie i w niedziele od 10-tej do 2-giej. Sprzedaż na raty. 33555.

ELEGANCKIE kapelusze damskie jakoteż przeróbki od 4 do 5 zł. dostarcza Salon mód Zyblikiewicza 43 I. p. 33578.

KRÓTKOTERMINOWEJ pożyczki 200 zł. dam dobry procent; Adm. Wieku pod ZASTAW. 33566.

KONCESJONOWANA modniarka szuka spólniczki. Potrzebny kapitał 2.000. Listy do Administracji ZNANY SALON. 33528.

MAŁŻEŃSTWO weźmie dziewczynkę około lat trzech z oddam za swoje. Zgłoszenia pod BEZDZIETNI Administracja Wieku, — — — — 33616

POŻYCZKI 3.000 zł za dobrem oprocentowanie i zabezpieczeniem poszukuję. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Jacobjego; Zimorowicza 14. — — 33610

KSIĘGARNIA M. H. RUBINA, Batorego 4, Telefon 30—09; POSZUKUJE: Sienkiewicz: Szkice węglem i I. (Wydanie Tygodnika Ilustrowanego, tom I.); Neumann: Komentarz do procedury cywilnej (po niemiecku). Wiek XIX. (Sto lat myśli polskiej) tylko tom trzeci. POLECA: Wzory mebli we, świeżo nadeszłe. — — 33606.

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana staranie tylko u Mandla, Kopernika 14. 33600

WOLNE POSADY

WYSZKOLONA PIELĘGNIARKA z dobremi poleceniami, — zostanie natychmiast przyjęta do 3 miesięcznego dziecka; Zgłoszenia: Ulica DEKERTA 11 A; 9278

POSADĘ samodzielnego buchaltera bilansisty ma do obsadzenia natychmiast Biuro buchalteryjne Z; Olszewskiego, Kurkowa 38, telefon 3114. Posada tylko dla absolwenta własnych kursów handlowych; warunek kilkoletnia praktyka. Zgłoszenia osobiste od 4—5; — Biuro przyjmuje wszelkie prace w zakres księgowości wchodzące. 2804

CUKIERNICZY ZDOLNY SUBJEKT KAWALER — otrzyma posadę w cukierni E. Rosrewicza, Przemyśl. Zgłoszenia przyjmuje wraz z warunkami; 2791

FRYZJERKĘ poszukuje zaraz fryzjer, Hotel Krakowski — — — — 33247

AGENTÓW — KATOLIKÓW, rzetelnych, uczciwych — do sprzedaży praktycznych obrazów, w każdej miejscowości poszukujemy. Dokumenta wymagane Zgłoszenia: Lwów 1: Skrytka pocztowa 102. 33236

ZA WYSOKĄ prowizją przyjmie agentów wyłącznie z działu portretowego VENUS, Lwów, Romanowicza 11. 33460

POTRZEBNY chłopak do krawiectwa, Śniadeckich Nr: 9 — — — — 33442

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca gotować zostanie przyjęta zaraz lub od 1 listopada. Trzy pokoje, 2 osoby; Teatyńska 3, II p. na lewo, 33594.

ENERGICZNYCH zastępców (Panie i Panowie) za wysoką prowizją we wszystkich miastach powiatowych Polski poszukuje Adolf Haber, Oświęcim 2. 2810.

300—400 Zł. miesięcznie zarobią dobrze prezentujący się i zdolni akwizytorzy ogłoszeniowi. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod HUMANITARNOŚĆ. 33585.

LEPSZĄ dziewczyna do sprzątania i do dzieci potrzebna zaraz; Zamarstynów, Ogrodnicka 1, Teliczek. 33554

POSZUKUJE się lepszą kucharkę z dobremi świadectwami; Zgłoszenia w niedzielę, poniedziałek i wtorek od godz: 3—6 pop. Janowska 26 I. p. 33552.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, do dziecka przyjmie; Łyczakowska 62, Wędliniarnia. — 33526.

POSZUKUJE natychmiast służącej do wszystkiego. Zgłosić się 3—6 Kazimierzowska 20 Kornblumowa. 33545.

SŁUŻĄCA UMIEJĄCA DOBRZE GOTOWAĆ, do wszystkiego, lepsza, schludna, uczciwa, z dobremi świadectwami; poszukiwana Lwów, Trybunalska 12, drugie piętro — Mayer, — — — — 33561.

ZDOLNYCH akwizytorów przyjmie Oddział Reklamy ORBIS Jagiellońska 20. Oferty i referencje z podaniem gwarancji wnosić pisemnie. — — 33574

POSZUKUJE się agentów (agentek) do zbierania zamówień na portrety za wysoką prowizją. Zgłoszenia osobiste do dnia 20 paźdz. br w godz. od 10—12 w Firmie Perlbergen Lwów, Kazimierzowska 35, 33568.

AGENTÓW poszukuje do sprzedaży pokupnych obrazów. — Lwów, Tkacka 19. — — 33535

ZDROWA piastunka do noworodka potrzebna zaraz Wymagana rutyna i dobre świadectwa; Zyblikiewicza 5 III. p: — — — — — 33533

POTRZEBNY lekakrz dentysta lub dentystyka dla prowadzenia gabinetu dentystycznego samodzielnie w Kraśniku Ziemia Lubelska. Gabinet istnieje 14 lat, z powodu wyjazdu dentystki posada do objęcia zaraz na bardzo dogodnych warunkach. Pierwszeństwo mają chrześcijanie — Bliższe informacje udziela Władysław Gotner Kraśnik. — — — — — 33531

KELNER z kaucją do bufetu stac. potrzebny Podać warunki oraz wysokość kaucji pod POSADA do Adm. Wieku Nowego. — — — 33525.

KUCHARZ — cukiernik z kaucją do samodzielnego prowadzenia kuchni stacyjnej potrzebny. Podać warunki oraz wysokość kaucji listownie pod POSADA do Admin. Wieku Nowego. — — — 33524.

POSZUKUJE dziewczyny do kuchni; Cukiernia, Sykstuska 21 — — — — — 33523.

PANIENKĘ młoda energiczna wytrzymała do pomiarów i podróży końmi zaraz; Zgłoszenia Nowy Świat 5 II. p. — 2 drzwi od 3 do 5. — — 33601.

GAJOWYCH (straż leśna) na wyjazd do Krasnego poszukuje firma NEPTUN Sykstuska 27 Pierwszeństwo mają byli funkcjonarjusze Policji Państw lub żandarmerii. Zgłoszenia od godz. 4—6. — — 33607.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIECE żelazne rozmaitej wielkości tanio sprzedaje **„Marfulus"** Handel żelaza, Lwów, ul. Trybunalska 1. Właśc. W. Iżycki. 33613

FORTEPIANY „Blüthnera", „Bösendorfera" i inne oraz pianino krzyżowe okazyjnie sprzedam lub zamienię. — Nowacki, Pańska 17 33299

ŚWITKA podbita lisami japońskimi okazyjnie do nabycia; — Wiadomość Fredry 6 sklep papierowy. 33345

FORTEPIAN lub pianino kupię gotówką, Łyczakowska 57 — Bazylewicz; 33311

KAMIENICA jednopiętrowa, oficyny, parcela 500 sążni nadająca się na objekt przemysłowy dzielnica III. do sprzedania. Listy do Administracji pod PRZEMYSŁ. 33144

PARCELE przy drodze Wuleckiej po 12 zł. — Orochowskiej po 18 zł. Sadowniczkiej po 5 dolarów za sążeń sprzeda CELERITAS; Lwów, Jagiellońska 17, 33172

SYKSTUSKA 33 Mandl kupuje złoto i srebro. Ceny najwyższe, — — — 33209

WARSTAT kilimkarski 160 cm., rygan, snowadło sprzedam: Hawińska, Kampiana 9, I. p. 33208

Nakrycia alpakowe i z chińskiego srebra
33609 **tanio — pierwszej jakości**
ANTONI HALSKI, Lwów, Sa leskiego 3.

ZŁOTO — srebro — perły — brylanty — diamenty — kupuje po najwyższych cenach: Guterman, Sykstuska 14: — — — 33497

FORTEPIAN krótki wiedeński prawie nowy — okazyjnie sprzedam Łyczakowska 57, oficyny, I: piętro. 33501

DO SPRZEDANIA okazyjnie jadalnia zagraniczna, fortepian koncertowy Mignon „Bösendorfera", dywany perskie, — kilimy, obrazy, futra męskie, kredens kuchenny Wiadomość: Inżynier S., Potockiego 60, III: p: od 9—10 — telefon 15—45; 33429

KUPUJĘ każdą ilość żołędzi, bukwy, grabu, jesionu; Leśnik Lwów, Sadownicka 34. 33432

SPRZEDAM dwie małe parcele budowlane na Bozdanówce na częściowe spłaty. Wiadomość: ulica Bema 32, lewy parter, od 9—1 rano 33446

OKAZJA! Konfitury: maliny, wiśnie, róża, truskawki, poziomki, porzeczki, słoik od 70 gr. i mydła toaletowe sprzedaje po cenach zniżonych firma Włodzimierza Rubla — Szajnochy 2. — — 33412.

PALTO na niskiego mężczyznę zaraz sprzedam. Oglądać można od godz: 4 do 6 popoł: ulica Głęboka 25, I: p: drzwi na prawo. — 33291:

PIANINO „Erbara" do sprzedania. Wiadomość z grzeczności firma Markiewicz, Rynek 42. 33286

POWOZY, karety, wózki i sanie eleganckiej i solidnej roboty sprzedaje po zniżonych cenach Pierwsza lwowska fabryka powozów M. Byczyszyna, Lwów, Pełczyńska 9. 33395

SAMOCHÓD luksusowy kareta — landolet okazowy oraz inne typy samochodów o wszechświatowej sławie amerykańskiej fabryki Gray, sprzedaje najtaniej Leonard Chauer — Zielona 45. — — — 2797

NIGDZIE niebywałe. Sypialnia bardzo pracowita, mair debowa, filunki, jasion kwiecisty sprzedam: robie wszelkie roboty stolarskie, reperuję lepsze meble i antyki: Dziedziniewicz, Warsztatowa 6 boczna Rycerskiej. 33357

DO sprzedania: locha młoda rasowa i dwa prosiaki 3 miesięczne ul. hr. Potockiego 94. 33592

SYPIALNIA kwiecisty jasion okazyjnie do sprzedania. Sapiehy 57, drzwi 10. 33583.

NOWA karoserję autobusowa czternasto - siedzeniowa na „Forda" sprzedam. Magazyn sportowy Jakób Rosenman — Lwów, Akademicka l. 26 33581

PARCELA 197 sążni ul. Gnieźnieńska po 15 zł. za sążeń do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 12 drugie piętro; drzwi nr. 6 od 3 i pół do 5. 33580

PŁASZCZ selskinowy nie noszony do sprzedania; Żółkiewska 135 I piętro koło schodów. 33551.

FUTRO krymskie damskie modne, pierwszorzędne, nowe — sprzeda Sklep komisowy, Sobieskiego 15. 33550

URZĄDZENIE czterech pokoji, kuchni: sypialnia, jadalnia; dziecinny pokój, gabinet męski i pojedyncze meble oraz fortepian Bösendorfera (długi) maszyna do szycia; gramofon 56 płyt sprzedam z powodu wyjazdu: — Informacje Rotter, Supińskiego 2 parter. 33547

SPRZEDAM kamienice jednopiętrową, wolne: sklep, pokój kuchnia: Ketrzyńskiego 6 właściciel. 33528

AUTO marki Puch 6 osobowe 35 HP wraz z taksometrem i koncesją sprzedam. Wiadomość: Hotel Zorza przy bufecie. — — 33558

BECZKI na kapustę wielkości 200 l. i zwyż tanio do nabycia; Restauracja Hotelu Imperial. 33577

KUPIĘ używane biurko męskie i umywalnię; Zgłoszenia poczta Rutkowska, Supińskiego 18. 33575.

SPRZEDAM dom parterowy o 4 ubikacjach, stajnia; szopa i studnia za 1.100 dolarów; Zamarstynów Krzywa 13 33573

KUPIĘ cztery lub dwa fotele mufki lub bardziej zniszczone do pokrycia; Administracja W. Nowego pod FOTELE. — — — — 33564.

PŁASZCZ zimowy dla panienki tanio do sprzedania. Wiadomość Nowej Rzeźni 16. 33534.

MEBLE rozmaite komplet, pojedyncze łóżka wiedeńskie — ścianki przedpokojowe oraz ANTYKI poleca po umiarkowanych cenach stolarnia, Kollątaja 3, Zieliński. 2792

KUPIĘ za gotówkę murowany domek o pięciu ubikacjach z ogrodem na preferji Lwowa, Ważące oferty do Administracji pod 8.000. Pośrednictwo wykluczone. 33589.

PARCELE budowlane przy drodze Lubleńskiej 6 minut od przystanku UL za torem kolejowym tanio na raty do nabycia, Wiadomość Dr. Morawiecki Bourlarda 4 od 4—6-tej — — — — — 33521

SYPIALNIA wiedeńska używana, dębowa, jasna w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia: Gołąba 8 parter na prawo. — — — 33599

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej Luis, Skarbkowska 6 (obok kina Lewa — — — — — 33569

Rok założ. 1900

Zakład i pracownia jubilersko-złotnicza Leopold Tiffel, Lwów ul. Kazimierzowska 37 2801

poleca po gruntownej rekonstrukcji lokalu **Obrączki** ślubne, — **pierścienie** zaręczynowe i **zegarki** oryginalne **szwajcarskie** po cenach ściśle fabrycznych, oraz **kupuje** wszelką biżuterję, płacąc **najwyższe ceny.**

Rok założ. 1900.

ZA BEZCEN!

można nabyć **trykotaże** w nowo otwartym magazynie

w Podwórzu pl. Marjacki 5

który poleca:

Żakieta włóczkowe od 19 zł.
Kamizelki włóczk. damskie od 32 zł.
Suknie włóczkowe damskie od 18 zł.
Cassaci włóczkowe damskie od 18 zł.
Żakieta wełniane jedwab. od 15 zł.

KAMIZELKI męskie, dziecinne, PLEDY w wielkim wyborze. 33608

Kto chce znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

niech ogłosi się natychmiast we

Wieku Nowym najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

sowicie wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenia.

NOWO OTWORZONY

Magazyn Dywanów R. WANK

Pl. Marjacki 5 dawny Hotel Franc.
(wejście przez sień) 2811

poleca: **firanki, kapy, narzuty i bieliznę w wielkim wyborze.**

Ceny Konkurencyjne.

Nadszedł świeży transport Łóżek żelaznych i mosiężnych. **Łóżeczek** dziecinnych kraj. i zagr. **Siatek** do łóżek. **Materaców** włósien. i z trawy. **Mebli** giętych. **Otoman** oraz kompletnych i częściowych urządzeń pokoi — do **Magazynu Mebli STEIL i Spółka Lwów, ul. Kazimierzowska l. 28.**

Uwaga: Osobom godnym zaufania udziela się kredytu.

NAJWIĘKSZE W KRAJU

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA”

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskiej do druków illustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odlewania czcionek, w stereotypią płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

GOSPODYNIO!

Szanuj ciężko zapracowany grosz swego męża! Nie niszcz bielizny — używaj tylko **najlepszego mydła do prania** marki **„LEW“** — wyrobu Lwowskiej Fabryki chemicznej **„TLEN“.** 33618

MOTORY COLO DIESEL

Od 5 K Me

Bez kompresora
Niezawodny ruch
Niskie ceny.

Gener. zastępstwo na Polskę: 2744

„WULKAN“ Sp. z o. o.
Lwów, Pasaż Mikolascha. — Tel. 115.

PIĘKNOŚĆ — POWAB HYGJENA.

Ostatnie niezawodne nowości kosmetyczne, oraz higieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka poczt. 61 Bydgoszcz. 2699

CZYTAJCIE „WIEK NOWY“.

SKUTEK PORĘCZONY.

Tysiące podziękowań do przejrzenia! Pełny, piękny, jędrny biust można uzyskać przez użycie pod gwarancją nieszkodliwego Kosm. Dra med. A. RIXA

KREM NA PIERSI

W każdym wieku szybki i pewny skutek. — Zabieg zewnętrzny. — Jedyny krem na piersi. — Duży słoik zł. 9·—, mały zł. 6·—. Wysyłka bezwarunkowo dyskretna. Porto opakowanie 1—3 słoików zł. 0·70. — Główny skład:

T. H. REIM, S. A. Kraków, Rynek Główny 37. Odpowiedni rabat dla odsprzedających. 2760

Łóżka — Picce,

naczynia kuchenne etc., okucia do mebli narzędzia ślusarskie, stolarskie poleca po najtańszych cenach

Inż. St. KLIMOWICZ
Lwów, Kopernika 11. 2730

Ostatnie nowości w kapeluszach damskich

E. GEPERT
Lwów, ul. Fredry 9
Tel. 34-49. 2686
CENY REKLAMOWE.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.
Nakładem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.